

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 78)
z dnia 24 lipca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 78)

24 lipca 2025 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posel **Elżbiety Burkiewicz (Polska2050-TD)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Omówienie aktualnej sytuacji w województwie podkarpackim i województwie podlaskim w związku z wprowadzeniem przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska na terenach Lasów Państwowych tzw. moratorium ze stycznia 2024 r.”

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Dorożała** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody wraz ze współpracownikami, **Jerzy Fijas** zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych do spraw zrównoważonej gospodarki leśnej, **Marian Pigan** dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, **Tadeusz Wilczyński** dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, **Małgorzata Ochorok-Jedynak** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Wiesław Kuzio** wicestarosta leski, **Joanna Gębuś** pracownik samorządowy ds. gospodarki leśnej w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko, **Łukasz Cymiński** specjalista ds. legislacji w Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, **Janusz Turski** dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich, **Piotr Garstka** dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego, **Natalia Wysocka** przedstawicielka „Protestu Branży Drzewnej”, **Bartosz Bezubik** wiceprezydent Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopochodnych wraz ze współpracownikami, **Radosław Ślusarczyk** prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, **Aleksandra Wiktor** reprezentantka Fundacji Greenpeace Polska, **Lucjan Pruś** przedstawiciel Inicjatywy Dzikie Karpaty, **Dariusz Wysocki**, **Jarosław Harmuszkiewicz** przedstawiciele Zakładu Przemysłu Sklejek BIOFARM SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Przybysz**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD)**:

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Uprzejmie informuję, że rozpoczęliśmy kolejne posiedzenie Komisji, bo poprzednie przed się chwilą skończyło, zatem proszę wszystkich posłów o podpisanie listy obecności, również gości proszę o wpisanie się na listę.

Witam serdecznie wszystkie panie i panów posłów. Witam również pana Mikołaja Dorożalę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, głównego konserwatora przyrody. Witam pana Jerzego Fijasa, zastępcę dyrektora generalnego Lasów Państwowych do spraw zrównoważonej gospodarki leśnej. Witam serdecznie pana Mariana Pigana, dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Witam pana Cezarego Świstaka, zastępcę dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Witam pana Wiesława Kuzio, wicestarostę leskiego oraz wszystkich obecnych gości.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany komisji w dniu 27 czerwca bieżącego roku. Porządek posiedzenia został państwu dostarczony.

Proponuję następujący przebieg posiedzenia. Pierwszy punkt to wystąpienie przedstawiciela posłów, którzy zgłosili wniosek o zwołanie tego posiedzenia, następnie wypowiedzi strony rządowej, dyskusja, do której już się państwo częściowo zgłosili. Czy jest sprzeciw wobec powyższej propozycji? Nie słyszę. Wobec niezgłoszenia sprzeciwu, stwierdzam przyjęcie sposobu prowadzenia przebiegu obrad. W związku z tym proszę przedstawiciela grupy posłów, którzy podpisali wniosek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oraz Klubu Poselskiego Konfederacji o jego przedstawienie. Oddaję głos posłowi, przewodniczącemu panu Pawłowi Sałkowi.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Darz Bór! Po tej dyskusji, którą mieliśmy od godziny 9.00 na temat planów UNESCO dla Puszczy Białowieskiej, przychodzi czas na dyskusję na temat moratorium. To jest dyskusja dotycząca dwóch województw: podkarpackiego i podlaskiego. Ubolewam nad tym, że po raz kolejny jako jeden mężczyzna w prezydium Komisji Ochrony Środowiska nie będę prowadzić tej Komisji, chociaż jest zwołana z inicjatywy posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, a także Klubu Parlamentarnego Konfederacji. Dziękuję posłom wnioskodawcom za to, że podpisali się pod tym wnioskiem, ponieważ temat, który dzisiaj będziemy omawiać uważam, że jest bardzo istotny i ważny, i należy go kontynuować. To jest spotkanie, które mamy w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu.

Szanowni państwo, przechodząc już konkretnie do tych spraw, które mamy dzisiaj omawiać, państwo otrzymali wniosek, który był przygotowany przez grupę posłów z uzasadnieniem, jakie zakresy tematyczne chcielibyśmy na tym spotkaniu dzisiaj omówić. Można się z nim zapoznać. Jest też w materiałach z sekretariatu. Jeśli ktoś ma życzenie, może sobie zobaczyć uzasadnienie i zakres. Natomiast historycznie patrząc trzeba przypomnieć, szanowni państwo, że moratorium, o którym dzisiaj rozmawiamy tylko i wyłącznie do dwóch województw, to jest województwo podlaskie i podkarpackie, zostało przyjęte 8 stycznia przez panią minister Paulinę Hennig-Kłoskę i funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Przy tej okazji też chcę powiedzieć, że dopiero po 16 miesiącach jako posłowie Komisji Ochrony Środowiska dostaliśmy analizy społeczno-gospodarcze z resortu środowiska od pana ministra Dorożały, które były podstawą wprowadzenia tego moratorium. 16 miesięcy czekaliśmy na te analizy. Śmiem twierdzić, że te analizy i materiał wsadowy do tych analiz, które dostaliśmy w marcu tego roku, były przygotowywane już po wprowadzeniu moratorium w styczniu 2024 r., a później, które zostały przedłużone na okres bezterminowy. Osobiście uważam, że te działania, które są podjęte w układzie moratorium są działaniami nielegalnymi, pozaustawowymi, dlatego że to moratorium i pismo pani minister łamie: ustawę o lasach, ustawę o ochronie przyrody i plany zadań ochrony dla Natury 2000, plany urządzenia lasu i jednocześnie powoduje wielomiliardowe straty, bo już chyba w tych kategoriach musimy na to patrzeć, Państwowego Gospodarstwa Leśnego, czyli jest to szkoda na majątku Skarbu Państwa.

Dlatego też przykładowo chcę powiedzieć, że w 2024 r. tylko z tytułu pozostawionego martwego drewna w lesie, które było związane z moratorium, straty Lasów Państwowych wynoszą około 86 mln zł i to jest tylko za 2024 r. Natomiast przykład jednego z nadleśnictw mówi o tym, że drewna niepozyskanego na obszarze wyłączeń, czyli tutaj mówimy o utracie przychodów, jest za około 50 mln zł.

Teraz przechodząc, szanowni państwo, do tego, jak to wyglądało historycznie, bo trzeba o tym wspomnieć, mamy 8 stycznia 2024 r. Pani minister Paulina Hennig-Kłoska wydaje polecenie dyrektorowi generalnemu Lasów Państwowych, które nie ma odcachowania kancelaryjnego, nie ma numeru kancelaryjnego i dyrektor generalny Lasów Państwowych 8 stycznia 2024 r. podejmuje działania w tym zakresie związane z wyłączeniem ze zrównoważonej gospodarki leśnej blisko 100 tys. hektarów. Sprawa dotyczy tak, jak dzisiaj we wniosku Komisji było zawarte, w dużej części, w zasadzie znacznej części województwa podkarpackiego i podlaskiego. Z racji tego, że pojawiły się automatycznie problemy i protesty w związku z tymi wyłączeniami ze zrównoważonej gospodarki leśnej, pani minister Paulina Hennig-Kłoska w dniu 23 stycznia 2024 r. kieruje kolejne pismo dla pana dyrektora generalnego Lasów Państwowych – Witolda Kossa, które także nie zawiera odcachowania kancelaryjnego, nie ma numeru kancelaryjnego, mówiące o tym, że przy wykonywaniu przedmiotowego polecenia związanego z wyłączeniem z gospodarki leśnej blisko 100 tys. hektarów zobowiązuje się zagwarantowanie zakładom usług leśnych prowadzenie prac na poziomie wynikających z nimi umów na bieżący rok, a także oczekuje się również realizacji innych zobowiązań związanych z dostępnością drewna na rynku. To jest dosyć ciekawe sformułowanie, ponieważ administracyjnie poleca się to, żeby drewno na rynku było.

Następnie w marcu 2024 r., po tym, jak pierwsze polecenie ze stycznia zakazało wszelkiej działalności i zrobiły się bardzo poważne problemy w terenie i pozostawiono ogromne ilości drewna w poszczególnych oddziałach i wydzieleniach leśnych, pojawiło się pismo ze strony pana ministra Dorożały do pana dyrektora generalnego Lasów pana Witolda Kossa mówiące o tym – tutaj akurat jest Nadleśnictwo Bircza, a Bircza jest na terenie województwa podkarpackiego, więc chyba dobry przykład – że nie ma przeciwwskazań co do prowadzenia gospodarki leśnej łącznie z pozyskaniem drewna.

Próbuję pokazać, jak wielkie zamieszanie w tej uporządkowanej strukturze formalno-prawnej u nas w Lasach Państwowych zostało wprowadzone. Zacytuję dalej: „nie ma przeciwwskazań do prowadzenia innych zabiegów, w tym czyszczeń i trzebieży”. Czyli w styczniu się zabrania wszystkiego, ale już w marcu można tę sprawę kontynuować, czyli próbujemy wrócić – państwo próbuje wrócić jako rząd i ministerstwo – do zrównoważonej gospodarki leśnej.

Natomiast dochodzimy do sytuacji takiej, że 30 września 2024 r. polecenie, które było poleceniem czasowym ze strony pani minister, zostaje wydłużone na termin można powiedzieć „wieczne nigdy”, ponieważ to polecenie ze stycznia 2024 r. zostaje wydłużone bezterminowo, a w styczniu 2025 r. pani minister Paulina Hennig-Kloska poleca dyrektorowi generalnemu Lasów Państwowych „wstrzymać do końca 2027 r.” – to jest już kolejne polecenie, wyjaśniając – „cięcia w projektowanych i proponowanych rezerwach przyrody zgodnie z kryteriami przyjętymi w wytycznych i rekomendacjach Ogólnopolskiej Rady o Lasach”. Następnie mówi się o wstrzymaniu prac w planowanych rezerwach w ramach tzw. „shadow list” – jest 1500 rezerwatów proponowanych. Następnie „wstrzymać te działania związane z zrównoważoną gospodarką leśną” – cały czas mówię o piśmie ze stycznia tego roku – proponowanych rezerwatów z listy Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, a także w innych wymienionych projektowanych rezerwach, które aktualnie są procedowane przez regionalnych dyrektorów ochrony środowiska”. Czyli co kilka miesięcy mamy kolejne polecenia pani minister, które zabrania kolejnych rzeczy w prowadzeniu gospodarki leśnej, którą mamy ukształtowaną od strony formalnej, a także przyrodniczej, od lat.

W konsekwencji tego, co się wydarzyło, należy przypomnieć na osi czasu takie działania, które wpływają na całą strukturę Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, przede wszystkim na gospodarkę finansową.

Pierwsza rzecz jest taka, już powiedzieliśmy o tym, że w styczniu 2024 r. było polecenie minister środowiska do dyrektora generalnego: wyłączyć z użytkowania blisko 100 tys. hektarów. Później nastąpił etap kilkumiesięcznych tzw. konsultacji.

Wiele słyszymy na temat konsultacji, jak ważne są konsultacje społeczne i pierwszym takim terminem – ja go tak nazywam – pierwszym terminem czerwcowym w 2024 r. były konsultacje tzw. czerwcowe dla moratorium, które to konsultacje ukazały, że w sumie w stosunkowo niewielkiej ilości podmiotów i osób biorących udział w tych konsultacjach doszło do tego, że osoby i podmioty biorące udział w tych konsultacji stwierdziły, że nie chcą tego moratorium. Chcą zostawić tę zrównoważoną gospodarkę leśną tak, jak była do tej pory. W związku z tym, że wynik konsultacji był niezadowolający dla Ministerstwa Środowiska postanowiono przeprowadzić następne konsultacje, ja je nazwałem konsultacjami sierpniowymi, bo w sierpniu był termin, z lekką modyfikacją zakresów powierzchniowych tam, gdzie było moratorium i jednocześnie spychając winę na Lasy Państwowe, że Lasy Państwowe źle przeprowadzały tego typu działania. Odbyły się konsultacje sierpniowe. W tych konsultacjach sierpniowych w ubiegłym roku wzięło w sumie 77 tys. osób, podmiotów, ludzi i wówczas 53 tys. podmiotów, osób indywidualnych wypowiedziało się przeciwko pomysłom Ministerstwa Środowiska i Klimatu, gdzie te osoby i podmioty żądały tego, aby zachować tę zrównoważoną gospodarkę leśną, którą znamy i mamy.

Jeśli spojrzymy szczegółowo na te dwa województwa albo na regionalne dyrekcje Lasów Państwowych, o których dzisiaj rozmawiamy, to chcę zauważyć, że w RDLP Krosno wzięło udział 54 tys. osób w tych konsultacjach, z czego 50 tys. głosów było za tym, żeby zostawić zrównoważoną gospodarkę leśną i to istniejące moratorium wyrzucić do kosza. Następnie w RDLP Białystok było 13 tys. głosów i przeciw moratorium było 8,5 głosów. Z racji tego, że znowu te konsultacje sierpniowe nie poszły po myśli resortu środowiska i klimatu, po prostu je odrzucono, wyrzucono do kosza, zapomniano o tych konsultacjach, nie chciano o nich mówić. W narracji medialnej używano sformułowań, że to nie był plebiscyt, że jakieś boty generowały te zgłoszenia itd. Po prostu nie poszło to po myśli ministerstwa, więc zdecydowano o tym, że będziemy rozumieć konsultacje tak, jak uważamy. Czyli mamy to, co powiedziałem – zlekceważenie tych wyników konsultacji.

We wrześniu ubiegłego roku pani minister wydłużyła bezterminowo moratorium. Następnie w poleceniu z 10 stycznia tego roku mówi o tym, żeby zaniechać gospodarki leśnej na terenach 1500 rezerwatów z „shadow list” na planowanych do rozszerzania rezerwach, które są w tym momencie w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych.

Zwróciłem się w lipcu ubiegłego roku do Ministerstwa Środowiska i Klimatu o to, żeby mi udzielono odpowiedzi, jakie są konsekwencje finansowe dla Państwowego Gospodarstwa

Leśnego Lasy Państwowe. Nie dostałem odpowiedzi na tę interpelację, ale to jest bardzo ważne i dlatego pozwolę sobie państwu zacytować pytania, na które nie uzyskałem odpowiedzi, a teraz ponownie zapytałem 14 lipca tego roku. Generalnie pytania te dotyczyły Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, co jest bardzo ważne ze względu na dalszy przebieg naszej Komisji.

Pierwsze pytanie, na jakie nie uzyskałem odpowiedzi. Jaka jest wartość utraconych przychodów w 2024 r. w związku z wprowadzonym moratorium ze sprzedaży drewna?

Drugie pytanie. Jaka jest wartość utraconych przychodów w 2024 r. w związku z moratorium dla budżetu państwa z tytułu podatku VAT?

Następne pytanie. Proszę podać wyniki finansowe nadleśnictw objętych moratorium za lata 2023-2024 bez uwzględnienia funduszu leśnego. Część jest w materiałach, które dzisiaj otrzymaliśmy, ale i o tym jeszcze za chwilę.

Proszę podać wartość wstrzymanych inwestycji łącznie z planowanymi kwotami na ich realizację na terenach objętych tzw. moratorium.

Proszę podać wysokość kosztów poniesionych przez jednostki organizacyjne Lasów Państwowych na terenach objętych moratorium na zapewnienie w 2024 r. bezpieczeństwa publicznego i utrzymanie stanu sanitarnego lasu.

Proszę podać wartość umów zawartych z wykonawcami usług leśnych w nadleśnictwach objętych moratorium za 2023 r. oraz wartość realizacji umów z wykonawcami usług leśnych na 2024 r. dla poszczególnych nadleśnictw.

Proszę podać wartość odszkodowań wypłaconych przez jednostki Lasów Państwowych na rzecz wykonawców usług leśnych za wypowiedzenie umów bądź zmniejszenie ich zakresu rzeczowego w związku z moratorium?

I jeszcze jedno pytanie. Jaka jest wartość umów zawartych z wykonawcami usług leśnych na 2025 r.? Czekam na te odpowiedzi.

Trzeba powiedzieć, że dzisiaj, jeśli podsumujemy to pierwotne moratorium, które było, następnie te zalecenia pani minister, jeśli chodzi o Ogólnopolską Naradę o Lasach, następnie te wytyczne, które były pokazane już w terminie późniejszym też przez panią minister, to okazuje się, że na tę chwilę mamy mieć w Polsce wyłączonych ze zrównoważonej gospodarki leśnej powierzchnię 1,2 mln hektarów.

To już nie są żarty i opowiadanie, że Lasy Państwowe dadzą sobie radę z tym, bo je stać na to, żeby np. robić lasy społeczne. Jak zapytałem, ile będą kosztować lasy społeczne odpowiedziano mi, że nie wiemy ile będą kosztować lasy społeczne ze względu na to, że jeszcze nie wiemy, jakie to lasy społeczne będą. Powtórzę jeszcze raz. W ubiegłym, w 2024 r. utracone przychody Lasów Państwowych tylko z tytułu sprzedaży drewna – 86 mln zł. Działania nielegalne i wielka szkoda majątku Skarbu Państwa.

O lasach społecznych powiedziałem, że nie wiadomo ile będą kosztować, chociaż pani minister się wypowiedziała, że Lasy Państwowe stać na to. To jest bogata firma. Jeszcze parę lat zajmie to, żeby doprowadzić ją do upadku. Tak, tak, tak będzie. Drogie panie, znowu zaczynamy sytuację, że zaczynacie mi przerywać, jak fakty są niewygodne. Idziemy po liczbach...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Przepraszam państwa, pan poseł...

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Pani przewodnicząca, pozwólcie mi dokończyć, bo mamy pewną tradycję, że jak ja zaczynam mówić, jak mamy Komisję z art. 152 ust. 2, to zawsze mi w pewnym momencie zaczynacie przerywać.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, właśnie próbuję panu oddać głos powtórnie.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Przechodząc do tego materiału, który mieliśmy przygotowany przez resort środowiska i klimatu, to pierwsza rzecz którą trzeba zauważyć, że państwo słusznie zaznaczyli – i bardzo dobrze, bo to są dane, które będą dotyczyły naszej dzisiejszej Komisji – ponieważ w tytule informacyjnym jest zapisane: „niniejszy materiał odnosi się do wniosku grupy posłów o zwołanie tejże Komisji”. Ja mam takie odczucie, że w tym materiale dokonuje się pewnej

manipulacji danymi i zaraz będę próbował to udowodnić, a także próbuje się zamazywać dane, które są po prostu niewygodne, bo rzeczywistość nie jest wesoła.

Teraz idziemy dalej. Pierwsze pytanie i zakres o jaki posłowie wnioskujący chcieli zapytać, to jest wysłuchanie informacji ministra klimatu oraz dyrekcji generalnej dotyczącej wpływu moratorium na przemysł drzewny i tartaczny. Państwo tutaj wykazują to w ten sposób, że to moratorium w RDLP Białystok i Krosno nie spowodowało jakiegoś wielkiego uszczerbku, ze względu na to, że drewno w ilościach, które było przekazane na rynek to nie były jakieś w ogóle procentowe niewielkie ilości.

Jednocześnie w tym materiale państwo sami zaznaczają – i bardzo słuszne, bo trzeba to pokazać – że ze względu na to, że moratorium było wprowadzone na pewnym terenie powierzchniowym i nie można było tam prowadzić działalności ze zrównoważoną gospodarką leśną, to zmniejszenie pozyskania zostało częściowo skompensowane na poziomie całej RDLP Białystok przez większe, w stosunku do planu, pozyskanie w innych nadleśnictwach. Co to znaczy? To znaczy, że to pismo, które było z 23 stycznia 2024 r., gdzie pani minister poleciła dyrektorowi generalnemu Lasów Państwowych – drewno ma być. Drewno się znalazło, tylko nie było pozyskiwane, jak plan urządzenia lasu mówi: na terenach objętych moratorium, tylko trzeba było to drewno pozyskać w innych miejscach, de facto burząc planową gospodarkę leśną w innych obszarach, żeby dostarczyć je na rynek. To jest jedna rzecz. Ja nie wiem, czy to dobrze nazwę, ale to jest jakiś delikt prawny ze względu na to, że w jednym miejscu nie wykonujemy planu urządzenia lasu, a pozyskujemy go w drugim miejscu do czego de facto Lasy Państwowe do końca nie mają prawa.

Następnie przechodzimy do kolejnego cytatu w tym dokumencie, który mamy w pytaniu pierwszym albo w zakresie pierwszego pytania, czyli: „wpływ na zmniejszenie planowanego pozyskania drewna RDLP Białystok miały zatem również inne czynniki niż wprowadzenie moratorium”. Jakie czynniki? Jakie inne czynniki w RDLP Białystok? Chciałbym uzyskać odpowiedź na to pytanie.

Następna rzecz. „Przyjmując za punkt odniesienia” – państwo piszą w materiale – „wskaźnik zmniejszenia pozyskania w nadleśnictwach nieobjętych moratorium, wpływ netto wprowadzenia moratorium na zmniejszenie pozyskania w RDLP Białystok to około”...i tam są liczby 3,1%. Szanowni państwo, przecież my nie pytaliśmy jako posłowie wnioskodawcy o to, co wy tu piszecie. Dlatego to jest pierwszy argument mówiący o tym, że chodziło o to, żeby wprowadzić pewne zamglenie tej sytuacji związanej z dyskusją na dzisiejszej Komisji. My o to nie pytaliśmy, a wy to napisaliście, żeby było więcej. Dobrze.

Podobna sytuacja jest w RDLP Krosno. Cytat identyczny, że „należy zaznaczyć, że zmniejszenie pozyskania drewna zostało częściowo skompensowane na poziomie RDLP Krosno poprzez zwiększenie w stosunku do planów w nadleśnictwach nieobjętych moratorium”. Czyli nabiło na siłę szukanie drewna na rynku, bo na rynku drewna zrobiły się emocje. Skoro było moratorium i było pismo, na podstawie którego zawieszono tę działalność, to trzeba było tego drewna szukać gdzieś indziej. I znowu jest podobna wypowiedź: „nie można jednak mówić o tym, że spadek” itd, to znaczy państwo wprowadzają tutaj w tym materiale zapis o tym, że w zasadzie we wszystkich nadleśnictwach był spadek z jakichś przyczyn, nie wiemy z jakich przyczyn, ale ten spadek był nie tylko z tytułu moratorium. Próbujecie udowadniać, że moratorium nie miało wpływu na rynek drzewny. Jednocześnie państwo dalej w dokumencie, który dostaliśmy, mówią o tym, i to jest bardzo ciekawe stwierdzenie „zmiany pozyskania drewna na poziomie całego kraju będące wynikiem wprowadzania moratorium należy uznać za marginalne w skali analizowanych RDLP w Krośnie i w Białymstoku, w których wpływ ten był największy, również są one relatywnie niewielkie”. To jest takie, z całym szacunkiem, zakłamywanie rzeczywistości i pokazywanie zupełnie innego stanu rzeczy.

Kolejna sprawa w dokumencie, który dostaliśmy, to jest szanowni państwo cytują: „należy podkreślić, że w 2025 r. Minister Klimatu i Środowiska we współpracy z Lasami Państwowymi przy udziale przedstawicieli regionalnych dyrekcji ochrony środowiska podjęła działania na rzecz ograniczenia potencjalnie negatywnych skutków wprowadzenia moratorium”. Wy się przyznajecie szanowni państwo do tego, że moratorium – cytuję – „ma negatywne skutki”. Piszecie: ma negatywne skutki potencjalnie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

No właśnie, potencjalnie.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Potencjalnie, może nie potencjalnie, pani przewodnicząca, to jest pewna retoryka. Jesteśmy dorosłymi ludźmi i wiemy o czym mówimy. Czyli jest negatywny wpływ potencjalny a może niepotencjalny... Jak zwykle, czyli najpierw jest tak, że chór mi przerywa, a potem Basia się włącza w dyskusję...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie pośle. Bardzo...

Posel Paweł Sałek (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę dać mi uzasadnić wniosek. Ja chcę jeszcze dokończyć...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Jak najbardziej. Powiem tylko jedno zdanie. Panie pośle, rozumiemy, że jest tu czas na uzasadnienie, natomiast proszę jednak o to, żeby pan poseł troszeczkę się streszczał, bo chyba możemy to przeczytać w materiałach. Na razie proszę o kontynuowanie, ale proszę, żeby było to trochę skrótowo potraktowane.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Jasne. Pani przewodnicząca, ja tylko próbuję pokazać, że materiał, który dostaliśmy jako posłowie wnioskodawcy, ma wprowadzić pewne zamglenie i to jest manipulacja danymi co próbuję udowodnić, w stosunku do tego, czego oczekiwali posłowie wnioskodawcy.

Zatrudnienie w Lasach Państwowych. Tyle o tym słyszymy, że nic się nie będzie działo, a okazuje się, że dyrektor generalny Lasów Państwowych mówi i dostrzega „potrzeby optymalizacji”, a teraz to już moje słowa: racjonalizacji i weryfikacji spraw związanych z zatrudnieniem.

Mamy bardzo ciekawą tabelę, jeśli chodzi o stan zatrudnienia w Białymstoku i w Krośnie. Proszę zauważyć szanowni państwo, że to zatrudnienie cały czas spada. Jeśli mamy 2023 i 2025 r., są to ciekawe dane, to zatrudnienie spada.

Kolejne pytanie, które mieliśmy – jakie straty finansowe poniosło Państwowe Gospodarstwo Leśne z tytułu wprowadzenia moratorium? Informacja przekazana do Ministerstwa Środowiska przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych pokazuje, że według metodologii obliczania danych, straty finansowe przez RDLP Białystok z tytułu wprowadzenia moratorium za 2024 r. wyceniono na 43 mln zł, straty finansowe poniesione przez RDLP Krosno z tytułu wprowadzania moratorium wyceniono na 10,8 mln zł. Tutaj będę prosił o komentarz ze strony Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, bo w podsumowaniu mamy zapisane „tym samym strata ze sprzedaży w wyniku wprowadzenia moratorium wynosi odpowiednio” i te dane są w tym momencie przedstawione. Ale mamy w tym materiale po prostu zabawę wyliczeniami, ponieważ w dalszej części tego dokumentu państwo mówią, że w RDLP Krosno nie odnotowano żadnych strat finansowych w wyniku wprowadzenia moratorium dzięki realizacji na powierzchniach zastępczych. Po raz kolejny, podkreślam jeszcze raz, było moratorium, były plany urządzenia lasu. Plan urządzenia lasu zostały...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie pośle, to już raz słyszeliśmy. Bardzo proszę o zmierzanie do końca tego wystąpienia. Bardzo proszę, bo jeżeli nie, to zostanie panu odebrany głos. Myślę, że wszyscy już wiemy, o co chodzi. Jeśli chodzi o zatrudnienie, to bardzo ryzykowne jest tutaj mówienie o zatrudnieniu w Lasach Państwowych, bo pierwsze co mi się nasuwa na myśl, to jakie były straty związane z fikcyjnymi zatrudnieniami posła Mateckiego?

Posel Paweł Sałek (PiS):

Był tutaj, można się było go zapytać...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę o niezabieranie głosu w ten sposób. Bardzo proszę o spokój.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Ja bym chciał kontynuować, tylko państwo mi przeszkadzają. Teraz przechodzimy szanowni państwo do martwego drewna w tych dwóch dyrekcjach. Okazuje się, że my pytamy o drewno, które zostało z tytułu moratorium w lesie, tak jak w przypadku nadleśnictwa Bircza – zawsze podaję ten przykład na jednym oddziale, w jednym miejscu, z tytułu moratorium zostało martwego drewna za 8 mln zł – a państwo w tym materiale, który otrzymaliśmy mówicie o drzewach

martwych stojących (podajecie metry sześcienne) i drzewach martwych leżących. My nie pytaliśmy o to, ile drzew stoi a ile leży. Wy dobrze wiecie, że pytaliśmy o to, ile martwego drewna zostało w lesie ze względu na wprowadzenie tego moratorium. Jednocześnie państwo też tutaj już w poszczególnych miejscach pokazują, że były zabiegi pielęgnacyjne itd.

Idziemy dalej. Już kończę, pani przewodnicząca, jeszcze trochę cierpliwości. Sprawa ważna, bo to za chwilę największa firma przyrodniczo-leśna w Europie się przewróci.

Nadleśnictwa, które wykazały stratę w latach 2020-2024: RDLP Białystok i RDLP Krosno. Okazuje się, że tutaj mamy w roku 2024 na 31 nadleśnictw w Białymstoku – 12 i w 2024 r. w Krośnie na 26 nadleśnictw – 19, to są nadleśnictwa deficytowe. I ta sprawa moim zdaniem będzie się pogłębiać.

Sprawa rezerwatów, o których mówiliśmy. Ja się ostatnio dowiedziałem, dyskutując różne sprawy w trybie formalnym na temat tego, że oprócz tego, że Lasy Państwowe zaproponowały te „100 rezerwatów na 100-lecie Lasów Państwowych”, to jednak ma być robione na terenie Lasów Państwowych 150 rezerwatów w tym zakresie. Teraz szanowni państwo znowu pytanie, kto będzie płacił za te rezerваты? Bo to nie jest takie proste, bo jednak ktoś musi za to płacić.

Idziemy dalej, już naprawdę kończąc. „Shadow list” i pytanie, które zadawałem w tym zakresie. Uzyskałem odpowiedź taką, że pozyskanie ze względu na te rozszerzone rezerваты, które mają powstać (150 w ramach „shadow list”) to jest 132 tys. hektarów zawieszono. Dlaczego mówię o pieniądzach szanowni państwo? To wybrzmiało też na poprzedniej Komisji. Podam dwie liczby za 2024 r. w nadleśnictwach deficytowych w Puszczy Białowieskiej (Browsk, Hajnówka, Białowieża) fundusz leśny dołożył 40 mln zł i plan na 2025 r. – 34 mln zł będzie dokładane. Teraz, jeśli będzie dochodziło do kolejnych wyłączeń, kolejne nadleśnictwa będą deficytowe, to skądś trzeba będzie te pieniądze brać na utrzymanie całej substancji.

To szanowni państwo tyle, tytułem wprowadzenia. Dziękuję uprzejmie za cierpliwość. Dokonaliśmy tradycji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję panie pośle wystąpienie i uzasadnienie. W tej chwili oddaję głos panu ministrowi Mikołajowi Dorożale. Proszę ewentualnie państwa posłów o zgłaszanie się do głosu. Mam na razie zapisanego jednego posła – pana Andrzeja Zapałowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody Mikołaj Dorożała:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Mam krótką prezentację. Chciałem państwu tę prezentację też pokazać. Zaczynając od pierwszych slajdów.

Szanowni państwo, na pierwszym slajdzie widzicie państwo zmiany w planach pozyskania drewna w latach 2016-2024, w takim dłuższym okresie. Chcieliśmy państwu pokazać tę prezentację, żebyście państwo zobaczyli – bo tu bardzo często się mówi o tym, pan poseł wnioskodawca też dzisiaj o tym powiedział – jak to wyglądało na przestrzeni ostatnich lat, jakie były momenty np. w 2018 r. czy w 2020 r., gdzie zaplanowane pozyskanie...bo tam też, panie pośle, były podpisane umowy z zakładami usług leśnych i przykro mi, że pan nie dostrzega w latach rządów waszej formacji, że ponad 3 mln m³ drewna, które były zaplanowane do pozyskania, nie zostały pozyskane w tych dwóch latach. To też są straty, o których pan mówił prawdopodobnie...

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ale plan był planem. Nikt planu urządzenia lasu nie łamał.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Jak chcielibyśmy być bardzo uczciwi, panie pośle, to proszę zobaczyć te dane. To pokazuje państwu też, jak wygląda pozyskanie w Lasach Państwowych. To nigdy nie jest stała linia, stały wolumen, który z roku na rok wygląda tak samo, ale pokazuje też, jak tego typu wahania wyglądają. W 2020 r. podczas waszego rządu w Lasach Państwowych nie pozyskano prawie 2 mln m³ drewna, które były zaplanowane do pozyskania. Kto dzisiaj mówi o odpowiedzialności, o umowach? Czy ktoś wtedy protestował? W 2018 r. – 1,2 mln m³.

Patrząc na 2024 r. w tych danych, które państwo widzicie, to jest około 400 tys. m³ mniej versus to, co było w planie. Oczywiście ja przejdę w dalszej części tej prezentacji, bo o tym też mówiliśmy w tym dokumencie, które państwo posłowie dostaliście, jakie są przyczyny. Te zależności są bardzo rozbudowane. Oczywiście w takim uproszczeniu, narracji tutaj pan poseł mówi czy niektóre osoby o tym, że wszystkiemu jest winne moratorium. To nie jest prawda.

To jest próba zakłamania tej rzeczywistości. Natomiast państwo możecie zobaczyć na tych danych, jak to wyglądało na przestrzeni lat.

Drugi slajd, szanowni państwo, odnoszący się stricte do jednej z regionalnych dyrekcji – Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Proszę zobaczyć, że w RDLP Białystok nastąpił spadek planowanego pozyskania drewna w 2024 r., w stosunku do 2023 r. To widać na tych danych. Tendencja spadkowa występuje zarówno w nadleśnictwach objętych moratorium, to jest trochę ponad 12%, ale też w tych nadleśnictwach, w których nie było moratorium i to jest 7,5%. Wolumen drewna niepozyskanego w stosunku do planu w 2024 r. w nadleśnictwach objętych moratorium stanowi 3,3% planowanego pozyskania grubizny w 2024 r. To jest 0,2% w całym kraju. Jeśli ktoś próbuje pokazać tę zmianę, przypomnę państwu poprzedni slajd, mówiliśmy tu o blisko 2 mln m³ w 2020 r. i 1 mln m³ w 2018 r. Jeśli teraz mówimy 0,2% w skali kraju i 3,3% w skali tej regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych, to jaki to może mieć skutek globalny czy nawet regionalny dla prowadzenia gospodarki leśnej przez Lasy Państwowe?

Druga regionalna dyrekcja – Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, szanowni państwo, podobna sytuacja. Nadleśnictwa objęte moratorium 9,5%, te poza moratorium 2, 3%. W każdym z tych nadleśnictw spadło pozyskanie. Pokażę też w drugiej części, skąd to się bierze. Wolumen drewna niepozyskanego w stosunku do planu w 2024 r. w nadleśnictwach objętych moratorium stanowi 1,4% planowanego pozyskania grubizny w 2024 r. a w skali kraju to jest 0,08%. Znowu zadaję pytanie. Kto wyciąga i na jakiej podstawie, jaką metodologią, jakie dane, mające rzekomo pokazać, że to ma jakikolwiek wpływ na Lasy Państwowe w skali ogólnopolskiej, czy nawet w skali regionalnej? Te dane tego nie potwierdzają.

Pozyskanie, sortymenty. Kilka takich faktów, o których trzeba powiedzieć. Pan poseł tutaj też pytał o te zmienności. Mówimy o zmienności pod kątem tych sortymentów oferowanych odbiorcom. W 2023 r. państwo nastąpiło zmniejszenie pozyskania drewna iglastego w skali całego kraju o 1,6 mln m³. W 2024 r. mimo wprowadzania moratorium na rynek trafiło więcej o 102 tys. m³ drewna iglastego. W 2024 r. nastąpiło zmniejszenie pozyskania drewna liściastego. Tendencja spadkowa pozyskania drewna liściastego wielkowymiarowego obserwowana i widoczna jest już w 2022 r. i w 2023 r. Na slajdzie macie państwo odpowiednie wartości – 148 tys. m³ i 208 tys. m³.

Teraz szanowni państwo przejdźmy do tabelki, bo ona pokazuje kluczową rzecz. Ja już widziałem dziesiątki różnych jakichś informacji w internecie, opracowań, co się komu wydaje, jak to dobrze by brzmiało, żeby tutaj wykazać, że to moratorium to jest strasznie wymierzone w Lasy Państwowe, w przemysł drzewny, praktycznie we wszystkich. Zobaczcie państwo, jakbyśmy spojrzeli na tę tabelkę, również od 2014 r. Ona uwzględnia inflację – to jest bardzo ważne, uwzględnia średnią cenę drewna, cały wskaźnik inflacji, jak państwo spojrzycie dzisiaj na te procenty. Ostatnia tabelka – zmiana versus 2014 r., czyli 2014 r. jako punkt bazowy, kiedy wychodzimy od obliczania według inflacji tej ceny drewna. Widzicie państwo, że w 2024 r. ceny drewna w Polsce wróciły mniej więcej do 2020 r., jeśli chodzi o poziom, i były znacząco poniżej tej eksplozji cenowej, którą faktycznie widzieliśmy w 2022 r. i 2023 r. Bo w latach 2021-2022 cena drewna wzrosła o 50%, szanowni państwo. Ja sam uczestniczyłem ostatnio w Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego na Mazowszu i słyszałem rozmowy przedsiębiorców mówiących o tym, że pamiętają te spotkania z 2023 r., gdzie państwo wtedy rządziście, i głównym tematem wtedy było – bo teraz jest oczywiście moratorium, które państwo usiłujecie pokazać jako obrońcy Lasów, jako Prawo i Sprawiedliwość – najważniejszym problemem wtedy były ceny drewna.

Jak spojrzycie państwo na lata 2021-2022, to był 50% wzrost cen drewna w Polsce, w 2024 r. to 14% średnia cena drewna w dół. Oczywiście z punktu widzenia przedsiębiorców jest to najważniejsze, bo spada dostęp do surowca, ale z punktu widzenia Lasów Państwowych – i to odwieczny dylemat – to jest około 1,4 mld zł mniej przychodów. To jest logiczne. Staniało drewno – przedsiębiorcy mają trochę tańsze drewno, są mniejsze przychody pod kątem tej ceny, którą państwo widzicie w tych tabelach.

Ale to nie wszystko. To jest bardzo ważne. Mimo zmniejszenia podaży drewna w 2024 r. nastąpił spadek średniej ceny drewna o 14%. Dalej – spadek ceny surowca tartaczno, liściastego wyniósł blisko 19%. Ten tartaczny surowiec liściasty, on się bardzo często pojawia w różnych analizach, dyskusjach – 19%, szanowni państwo.

Tak więc, zestawianie teraz tego problemu, który mieliście państwo jako rząd wtedy w 2021 r., w 2022 r., w 2023 r., potężnych cen drewna, ogromnej presji ze strony przemysłu drzewnego na Lasy Państwowe, bo to było coś, jeśli mówimy o 50%, i teraz próba obrócenia tego w drugą stronę, gdzie my pokazujemy dane o spadku cen drewna, pokazujemy rzeczywisty wpływ tego

moratorium na regiony czy na poziom ogólnopolski, to, panie pośle, cytując to, co pan mówił, to jest głęboko nie w porządku i to jest próba pewnego zaciemnienia tej rzeczywistości.

Zmiany cen drewna. Szanowni państwo, co trzeba mieć na uwadze? Po pierwsze zmienność cen surowca drzewnego. To ma kluczowy wpływ na rentowność całego sektora drzewnego, a także Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Kluczowe jest to, żebyśmy zrozumieli, że to jest ten moment, gdzie przemysł drzewny oczekuje, żeby drewno było tańsze, a Lasy Państwowe mają 14% w dół, 1,4 mld zł mniej w przychodach. To tak działa. Tu nie ma totalnej symbiozy. To są w pewnym sensie jakoś tam sprzeczne interesy, które zawsze trzeba było godzić przez wiele lat.

Spadek cen surowca drzewnego w 2024 r. miał wpływ na zwiększenie konkurencyjności krajowych producentów wyrobu drewna. Jeśli spada cena drewna, o co przedsiębiorcy walczyli, to drewno staje się bardziej dostępne. I żadne dane nie pokazują tego, żeby tego drewna było mniej, żeby go brakowało, żeby był jakikolwiek inny problem. A te sytuacje, o których mówią czasami przedsiębiorcy, o sprowadzaniu drewna z innych państw: Niemiec, Czech czy z Litwy, one prawdopodobnie mogą wynikać bezpośrednio z tego, że przedsiębiorcy próbowali się zaadaptować do tej sytuacji, która miała miejsce w roku 2021 r, gdzie cena drewna eksplodowała o 50%. Oni szukali innych kontraktów, szukali innych miejsc. Ale to nie jest kwestia odpowiedzialności tego rządu.

Należy mieć na uwadze, szanowni państwo, że dynamiczny spadek cen surowca drzewnego ma negatywny wpływ na wynik finansowy Lasów Państwowych. Próbuję właśnie o tym mówić. Jeśli pan poseł wrzuca wszystko do jednego worka i próbuje to pokazać jako uderzenie w przemysł drzewny, w Lasy Państwowe, to się wyklucza. Będzie tańsze drewno, będą mniejsze wpływy do Lasów Państwowych. Będzie droższe drewno, przedsiębiorcy będą musieli więcej zapłacić, większe wpływy będą w Lasach Państwowych. To jest próba jakiegoś balansowania. Myślę, że każdy rząd miał tego typu wyzwania i będzie miał również ten i każdy kolejny, żeby zbalansować jakoś tę rzeczywistość, która jest trudna oczywiście.

Dodatni wynik Lasów Państwowych szanowni państwo wiąże się między innymi z ograniczeniem kosztów ogólnego zarządu. Pokażę to w kolejnych slajdach. Zobaczycie państwo jakie koszty...panie pośle, muszę to powiedzieć. Ja wiem, że pan nie był wtedy w rządzie, ale reprezentuje pan tę formację, i muszę powiedzieć jakie koszty za waszych rządów były w tych dwóch regionalnych dyrekcjach Lasów Państwowych, o które tak się państwo troszczycie. W latach 2022-2023 nastąpił skokowy wzrost kosztów ogólnego zarządu, który był dużo wyższy niż ten wskaźnik inflacji.

Przejdźmy do następnego slajdu. Tu jest sytuacja finansowa na podstawie dwóch regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych (Białystok i Krosno) i cały kontekst przychodów z Lasów Państwowych w 2004. Te przychody wynosiły 13 mld zł netto. Zysk netto w 2024 r. to 764 mln zł zgodnie ze sprawozdaniem finansowo-gospodarczym za 2024 r., które przygotowały Lasy Państwowe. Metodologia jest tutaj kluczem i o tym też dobrze, że dzisiaj rozmawiamy. To są przybliżone wartości pod kątem tego, o czym mówimy, jeśli zestawimy to z planami pozyskania, czyli około 5%, jeśli chodzi o RDLP Białystok i około 1,7%, jeśli chodzi o RDLP Krosno, a w wartościach bezwzględnych 4,3 mln zł RDLP Krosno i 18,6 mln zł w RDLP Białystok.

Nadleśnictwa, które wykazały stratę netto w latach 2020-2024, schodząc trochę niżej na poziom nadleśnictw, właśnie na przykładzie tych dwóch regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych: w RDLP Krosno w 2020 r. – 22 nadleśnictw, w 2021r. – 20 nadleśnictw, które wykazały stratę. I znowu to jest za państwa rządów. W 2022 r. następuje wzrost pozyskania i wzrost cen drewna, bardzo istotny wzrost cen drewna, i to się od razu bezpośrednio przekłada na sytuację finansową do poziomu nadleśnictwa. Rok 2023 to spadek pozyskania, a cena utrzymuje się na podobnym poziomie. W 2024 r. znowu utrzymanie pozyskania, ale duży spadek ceny drewna. To jest bezpośrednio zależne jedno od drugiego.

Natomiast jak uczciwie spojrzymy szanowni państwo, to nawet na dzień dzisiejszy sytuacja finansowa nadleśnictw w RDLP Krosno w ogólnym kształcie jest lepsza niż była w 2020 r. czy 2021 r. i zbliżona do tego, jeśli chodzi o RDLP Białystok.

Teraz przejdźmy do kluczowej rzeczy. Na czerwono na slajdzie macie państwo zaznaczone koszty – wzrost kosztów obsługi regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych ogólnego zarządu w latach 2022-2023. Zobaczcie państwo, to jest efekt pracy dyrektorów regionalnych Lasów Państwowych w Krośnie, obecnego tutaj pana dyrektora i nieobecnego pana dyrektora w RDLP Białystok, gdzie udało się obniżyć koszt ogólnego zarządu z poziomu 155% wzrostu w 2023 r. do 128%.

Gdyby ci regionalni dyrektorzy nie obniżyli tych kosztów, byłoby na minusie, tak rozdmuchaliście politykę finansową za czasów waszych rządów.

Panie pośle, to pokazują dane. Proszę zobaczyć, drugi przykład. Również lata 2020-2024. Tym razem RDLP Krosno. Rok 2022 – 146% względem 2020 r., bo ja tu porównuję do 2020 r. W 2023 r. – 154%, 2024 r. – obniżenie kosztów do 128%. To widać. To jest odpowiedzialne zarządzanie regionalnych dyrektorów Lasów Państwowych, szukanie eliminacji tych kosztów, które generowały straty.

Zadam takie otwarte pytanie do posłów wnioskodawców. Co jest lepsze: rozdmuchanie tych wydatków i pokazywanie strat, czy jednak szukanie tych oszczędności przez dobre audyty, dobre zarządzanie tym majątkiem, które tam się znajduje w tych dwóch regionalnych dyrekcjach to po to, żeby te koszty jednak optymalizować? Tutaj odpowiedź wydaje mi się, że jest oczywista.

Propozycje korekty moratorium. Szanowni państwo, my o tym wielokrotnie mówiliśmy. Wiem, że część z państwa, zwłaszcza opozycyjna, nie przyjmuje tych argumentów, ale już nie chcę wracać do tej historii, do tego co się działo w Lasach Państwowych w ciągu ostatnich kilku lat. Tutaj ktoś dobrze przytoczył sprawę pana Mateckiego itd. Wiemy, że opinia publiczna poznała tę prawdę. My musieliśmy podjąć istotne działania pod kątem oczekiwań społecznych, zabezpieczenia tych lasów. Mieliśmy poważne wątpliwości, czy te plany, które zostały wtedy przygotowane, to rozdmuchanie też finansowe, czy to jest coś z czego my się za chwilę będziemy tłumaczyć przed społeczeństwem, czy jednak powinniśmy do tego podejść w sposób systemowy i poszukać takich rozwiązań, które pomogą zabezpieczyć te najcenniejsze drzewostany?

Przez rok od tego momentu pracowaliśmy w Ogólnopolskiej Naradzie o Lasach nad stworzeniem koncepcji, wytycznych i rekomendacji czy kryterium ONOL, które możemy nałożyć na te obszary, które zostały przygotowane w decyzji z 8 stycznia 2024 r. W blisko 80% te tereny, które zostały zaproponowane wtedy z moratorium, one się pokrywają z tymi kryteriami, które są w kryteriach wypracowanych przez Ogólnopolską Radę o Lasach. Ale są takie przestrzenie, nad którymi oczywiście pochyliliśmy się indywidualnie. Chciałem państwu pokazać tę propozycję korekty moratorium. Po bardzo dobrych rozmowach, negocjacjach i współpracy z regionalnymi dyrekcjami Lasów Państwowych, między nami właśnie w Białymstoku, np. w Nadleśnictwie Płaska, po tych wszystkich analizach, które musieliśmy przejść...bo pan poseł pytał. Otóż, my nie mieliśmy tych wszystkich danych, które mamy dzisiaj. Musiał minąć konkretny rok, musieliśmy zebrać te dane: rok sprzedażowy, plany, wyniki finansowe. Jeśli chodzi o Nadleśnictwo Płaska po korekcie, to moratorium zmniejszy się o prawie 40%. W całym RDLP Białystok w strefie niebieskiej to jest 49%. W RDLP Krosno w strefie czerwonej mamy 1%. Tu są jeszcze inne regionalne dyrekcje: Wrocław, Gdańsk, Radom, ale one nie są przedmiotem tej dzisiejszej dyskusji.

Suma summarum powierzchnia objęta moratorium o mniejszej wartości przyrodniczej proponowana do wyłączenia z moratorium, po długich rozmowach, negocjacjach, zabezpieczeniu też planów, te 6% to jest coś, co możemy zdjąć, bo wiemy na przykładzie tych kryteriów przyrodniczych, że to jest coś, co się wpisuje w tę koncepcję.

W przypadku tej niebieskiej strefy to nieprawda, że wszystko zostało wyłączone. To już państwu kilkakrotnie o tym mówiłem. Tam były wprowadzone modyfikacje, inny sposób pozyskania, ale te 49% w niebieskiej strefie, czyli praktycznie 1/3, to jest coś, co będzie zdjęte. Dlatego, że po całym procesie przeprowadzania Ogólnopolskiej Rady o Lasach nałożenia tych kryteriów, sprawdzenia tego z planami urządzenia lasu wiemy, że to jest dzisiaj finalnym produktem całej tej analizy, która została przygotowana, mając pewność, że to najcenniejsze drzewo stany zostają zabezpieczone.

Zwróciliśmy się też z pismem do dyrektora generalnego Lasów Państwowych w tym tygodniu z prośbą o zaimplementowanie tej decyzji podpisanej przez panią minister, przez ministerstwo, dotyczącej tych konkretnych obszarów. To jest wynik wielomiesięcznych analiz, dyskusji i tego, co mamy dzisiaj na tapecie mając pewność, co tak naprawdę powinno być chronione, a co może funkcjonować dalej z tej przestrzeni stricte lasu gospodarczego. Tę tabelkę wydaje mi się, że też udostępniliśmy państwu w tej dokumentacji którą przesłaliśmy.

Tam też toczyła się dyskusja na przykładzie regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku dotycząca terenów zamiennych. Pan poseł też o to pytał. My też się oczywiście odniesiemy do tego. To były bardzo marginalne ilości w tych miejscach, gdzie były te tereny znamienne, w stosunku do tych nadleśnictw, które były objęte moratorium, ale jak pan poseł będzie chciał uzyskać jakieś dane, to myślę, że te dane też możemy tutaj przedstawić.

Konkludując. W tej krótkiej prezentacji chciałem państwu pokazać całą sprawę: z czego wynikają pewne procesy, co jest tak naprawdę ważne w tym kontekście, jak my widzimy pewne rzeczy, jaki mamy plan.

Nie ma problemu z dostępnością drewna. Spotykałem się, rozmawiałem też z przedstawicielami nawet zakładów usług leśnych, między innymi z Nadleśnictwa Płaska. Trzy miesiące temu mieliśmy takie spotkanie. Umówiliśmy się na te korekty, że będą wprowadzone i dzisiaj państwo mówię, że te korekty będą wprowadzone. Z 40% terenów objętych moratorium będzie ono zdjęte. Wiemy to dzisiaj. Musieliśmy nawet to skonsultować z Ministerstwem Obrony Narodowej, bo akurat to nadleśnictwo jest w pasie granicznym i tam też dochodzą dodatkowe elementy dotyczące bezpieczeństwa, i Ministerstwo Obrony Narodowej prosiło nas też o to, żeby wspólnie tutaj takie porozumienie zostało podpisane, też z Dyрекcją Generalną Lasów Państwowych, właśnie w kontekście tej strefy przygranicznej pod kątem tego, jak zarządzać tam pozyskaniem drewna w tym najbliższym obszarze. Jest bardzo dużo elementów takich związanych też z obronnością, ale to jest jakby temat na inną Komisję.

Ze swojej strony chciałem podziękować regionalnym dyrektorom Lasów Państwowych w Białymstoku i w Krośnie za ogromną pracę. Widzicie państwo po tych danych finansowych ile tam pracy zostało zrobione, optymalizującej i dbającej o interes Skarbu Państwa, Lasów Państwowych po tym rozdmuchaniu kosztów, które tam miały miejsce.

Chciałem państwu pokazać, jak wygląda pozyskanie drewna na przestrzeni lat, gdzie tak naprawdę powinien być problem. Jeśli teraz mamy szukać jakiś strat Skarbu Państwa z tytułu VAT, o których pan poseł tutaj mówił, to szukajmy w 2018 r., bo tam były straty, albo w 2020 r.

Szanowni państwo, nie mam wątpliwości co do tego, że różnimy się w wielu kwestiach pod kątem tego, jak widzimy pewne rzeczy dotyczące ochrony lasów, ale jestem przekonany, że gdzieś jest jakaś granica dyskusowania ciągle o tym samym.

Decyzja z 8 stycznia nie miała wpływu na gospodarkę leśną i nie miała wpływu na dostęp do surowca drzewnego dla przedsiębiorców w Polsce. Jest to politycznie, populistycznie wykorzystywane. Ja państwu chcę z całą stanowczością pokazać w tych danych, które dzisiaj zaprezentowaliśmy, że to po prostu jest nieprawda. Jeśli te dane państwa już nie przekonają, to obawiam się, że zostaniemy po dwóch stronach barykady, zupełnie bez sensu okładając jedni drugich i tak naprawdę nic dobrego z tego nie będzie wynikało ani dla przedsiębiorców, ani dla Lasów Państwowych, ani dla społeczeństwa, które oczekuje od nas, żebyśmy dobrze zarządzali tym procesem, oczekuje od Lasów Państwowych dobrego zarządzania procesem prowadzenia zrównoważonej gospodarki leśnej, a od polityków tego, żeby nie kontynuować jakiegoś bezsensownego sporu, który do niczego nie będzie prowadził. Próby udowodnienia sobie tego, że ktoś tu złamał prawo, czy podjął coś niezgodnie z czymś.

Szanowni państwo, ta decyzja była ważna, potrzebna i ona nie ma skutków gospodarczych, o których państwo mówicie. Problem najważniejszy – i to na koniec chciałem państwu powiedzieć – jest kompletnie pomijany dzisiaj w tej dyskusji. Bardzo bym prosił pana posła i grupę wnioskodawcy, żebyśmy zrobili taką Komisję, gdzie będziemy mówić o faktycznym problemie, który mamy w polskich lasach, czyli zmianach klimatycznych, o tym, że nam się drzewostany rozsypują, że być może musimy obniżyć wiek rębności dla części gatunków, że coraz gorzej sobie radzi coraz więcej gatunków drzew tych takich kluczowych, jak chociażby sosna. To jest ważne z punktu bezpieczeństwa państwa, dostępności do surowca, a nie mówienie o tym, że próba ochrony najcenniejszych drzewostanów jest jakimś działaniem, które miałoby wywołać jakieś negatywne skutki gospodarcze i wpływa na brak dostępu do surowca w Polsce, bo to nie jest prawda.

Drewno staniało, optymalizacja kosztów w tych dwóch regionalnych dyrekcjach to jest fakt, to państwo widzicie na tych tabelkach, które pokazaliśmy. Moratorium miało śladowy wpływ na kwestie gospodarcze w tych lokalnych miejscach, o których państwo dzisiaj chcieliście rozmawiać. Natomiast problem jest globalny, dotyczy sytuacji gospodarczej, politycznej, geopolitycznej.

Tak na koniec powiem państwu jedną rzecz. Wczoraj pokazały się dane dotyczące spadku eksportu nieprzetworzonego drewna do Chin. Jakbyśmy byli teraz zupełnie uczciwi szanowni państwo, bo i przedsiębiorcy i organizacje pozarządowe apelowały o kwestie np. zakazu spalania pełnowartościowego drewna. Ten rząd dowiódł ten projekt. We wrześniu wchodzi w życie ratyfikowany przez Komisję Europejską – zakaz spalania pełnowartościowego drewna w energetyce zawodowej. Dowieźliśmy to.

Chiny. Ja widziałem po I kwartale spadek. Nie publikowaliśmy tych danych, czekaliśmy na II kwartał, żeby zobaczyć, co się wydarzyło. Wczoraj poszły dane w prasie: 5 miesięcy, ponad

40% spadek eksportu drewna do Chin. To jest główny oręż, który był też politycznie jakoś tam podkreślony za rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Szanowni państwo, żebyśmy byli uczciwi, bo jeśli wzrasta eksport drewna do Chin, to jest wina Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale jeśli teraz spadło 40%, to jest kwestia koniunktury gospodarczej. Bądźmy szanowni państwo uczciwi. Zostały podjęte dobre decyzje: zmiana systemu sprzedaży w Lasach Państwowych, współpraca z krajową administracją skarbową, kontrole, zatrzymanie tych osób, które nieuczciwie grają na rynku. Oczywiście, że to jest szerszy aspekt. Ja nie mówię, że tylko dzięki temu, że to zrobiliśmy, ale to jest też bardzo ważny element, bo bez tej układanki by się to nie udało.

Znowu, jeśli o czymś rozmawiamy, spróbujmy na to spojrzeć w całości perspektywy. A kwestia dzisiaj problemów czy z pewnego spowolnienia na rynku drzewnym, mówił to Instytut Łukasiewicza w swojej całej analizie sytuacji gospodarczej w przemyśle drzewnym za poprzedni rok, mówimy o tym my w tej dokumentacji, która jest i mówią o tym wszyscy uczciwi, którzy wiedzą, jak sytuacja wygląda, jest szerszym kontekstem. Ale nie można tego sprowadzać do tego, że wprowadziliśmy ograniczenia w pozyskaniu drewna w najcenniejszych obszarach przyrodniczych.

Siedzieliśmy tu wcześniej 3 godziny na Komisji w sprawie Puszczy Białowieskiej. Mam nadzieję, że nie zmierzamy w tym kierunku, za chwilę będziemy rozmawiać o Puszczy Białowieskiej jako o miejscu, gdzie będziemy prowadzili regularną gospodarkę, bo to nie o to chodzi. Będziemy wspierać przemysł drzewny. Ceny drewna spadły i to jest to, o co przemysł walczył przez 2 lata końcówki rządów Prawa i Sprawiedliwości. Zakazaliśmy spalania pełnowartościowego drewna w masowej energetyce po to, żeby one mogło trafiać do przemysłu drzewnego. Moratorium nie miało wpływu na sytuację gospodarczą ani lokalnie, ani globalnie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję, natomiast ze względu na to, że do głosu jest zapisanych bardzo dużo osób, mam propozycję, żeby każdy miał 3 minuty, nie więcej. Będę dawała sygnał, że się czas kończy. Bardzo proszę o możliwie krótkie i zwięzłe wypowiedzi. Teraz mam tu wątpliwości, bo część posłów teraz chce się wypowiadać i część osób chce się wypowiadać po stronie społecznej.

W tej chwili chciałabym oddać głos panu posłowi Andrzejowi Zapałowskiemu, później pani poseł Oliwieckiej.

Posel Magdalena Filiks (KO):

Byłam przed panią poseł Oliwiecką. Zgłosiłam się wcześniej, a muszę wyjść z Komisji. Bardzo proszę, żeby zachować kolejność zgłoszeń.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dobrze. Panie posle, bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Andrzej Zapałowski (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, na samym początku chcę zwrócić uwagę, że populizm i manipulacja to jest ze strony pana ministra. Chcę tylko powiedzieć, że kiedy rozmawialiśmy o wilkach i przedstawiał informacje o zdarzeniach na Podkarpaciu w 2025 r., podał wypłacone odszkodowania, a nie zdarzenia, do których doszło, i to za I kwartał, kiedy nie wypasa się. No, ale to już zostawmy.

Na str. 2 dokumentu, który pan przedstawił, pisze pan, że wolumen drewna niepozyskanego w stosunku do planu w 2024 r. na terenach objętych moratorium stanowi 1,4%. Manipulacja polega na tym, że podaje pan obszar całego kraju. Ja to sprawdziłem w Nadleśnictwie Bircza, czyli na terenach gdzie są gminy: Bircza, Fredropol, Ustrzyki Dolne. Tam proszę państwa spadek był 34% i o 34% też było mniej zlecenia dla ZUL.

Kolejna manipulacja, str. 10: „Dzięki ograniczeniu kosztów, mimo znaczącego spadku przychodów zysk netto w 2024 r. wyniósł 766 mln zł i był o 16% wyższy”, ale podajecie w stosunku do 2025 r. a nie do 2023 r.

Tu jest, szanowni państwo, kolejna manipulacja. W samym tylko Nadleśnictwie Bircza w wyniku memorandum za 2024 r. straty można powiedzieć nieuzyskane to jest 10,8 mln zł. Koszty oczywiście panu minister zmniejszył o 2,6 mln zł, ponieważ nie prowadziło się prac. Jeżeli tak będziemy liczyć zmniejszenie kosztów, to wszystko jest jasne.

Kolejna rzecz. Na sześć z ośmiu nadleśnictw objętych memorandum nie było strat, ponieważ było to w powierzchniach zastępczych, ale tych powierzchni zastępczych tylko raz można użyć. Więcej już ich nie można użyć.

Teraz kwestia, szanowni państwo, zasadnicza. W Nadleśnictwie Bircza zwolniono 18 pracowników ZUL. Jeśli chodzi o perspektywy szacuje się, że w tym roku do końca grudnia straty będą 16,7 mln zł. Czyli wynik finansowy o 12,5 mln zł – jedno nadleśnictwo.

Kolejna rzecz. Spadek, jeżeli chodzi o zmniejszenie w tym roku pracowników. Szacuje się, że 32 zostanie zwolnionych. Przy założeniu, że memorandum będzie przez 10 lat, szacuje się, że straty będą przez te 10 lat około 147 mln zł, czyli średnio prawie 15 mln zł rocznie...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie pośle, 3 minuty minęły. Bardzo proszę o kończenie.

Poseł Andrzej Zapałowski (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, podaję dane. Nie mówię o populizmie...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Ja słyszę, że podaje pan dane, ale bardzo proszę o zakończenie. Dwa zdania i kończymy.

Poseł Andrzej Zapałowski (Konfederacja):

Zakłady usług leśnych – 42 mln zł w ciągu 10 lat strat. Pracowników się nie zatrudnia, bo jest zakaz zatrudniania na czas nieokreślony, dlatego jest spadek pracowników, a obowiązki przekazuje się innym pracownikom. Nikt nie bierze pod uwagę stresu, w którym są ci ludzie, ale przede wszystkim ludności na tych terenach. Państwo naprawdę próbujecie zrobić sobie ZOO z ludności kosztem...

Pani przewodnicząca, no dobrze. Ostatnie zdanie, chociaż mam dużo do powiedzenia. Jedyne z tego wszystkiego sukces pana ministra Dorożały jest taki, że dzięki niemu Trzaskowski przegrał, bo te 0,5 mln głosów stracił.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Mówił pan 4,1 minuty. Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Filiks.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

To nie jest pierwsza Komisja w tym temacie, więc nie będę się powtarzała, ale jednak pozwolę sobie powiedzieć panie ministrze do pana dwa słowa. Nie byłoby tych Komisji, gdyby nie pana działania. Ja nie jestem przeciwnikiem moratorium, ale trzeba oddać to, że sposób i czas, w jakim pan wprowadził tę decyzję, to jest przyczyna główna tego, że odbywa się czwarta Komisja na ten temat, ponieważ partnerami przy podejmowaniu takiej decyzji nie był dla pana nikt: ani leśnicy, którzy odpowiadają za gospodarkę leśną, ani branża drzewna.

Jeszcze raz to powiem, mam nadzieję, że ostatni w życiu. Gdyby ta decyzja miała ręce i nogi i była przemyślana i poddana analizom wcześniej, nie spotykaliśmy się tyle razy na tej Komisji, dlatego że pan zaskoczył swoją nieprzemyślaną decyzją zaraz po tym, jak pan został ministrem, na konferencji prasowej wszystkich: zakłady usług leśnych, branżę drzewną, nadleśniczych, dyrektorów regionalnych i stąd dzisiaj pan dał paliwo do tych Komisji, panie ministrze. I nie byłabym uczciwa wobec tych ludzi, którzy tu dzisiaj są, bo co do zasady z wieloma kwestiami się nie zgadzam i zaraz do tego przejdę, bo dużo tutaj było propagandy, ale propaganda tutaj jest również po pana stronie, panie ministrze.

Pan dzisiaj mówi, że jest ewaluacja moratorium. Ja się pytam. Kiedy to następuje? Bo pan dzisiaj robi analizę decyzji, którą pan podjął przeszło rok temu, i dziwi się pan, że ludzie przyjeżdżają tutaj wściekli na nas i na pana? To jest pierwsze zdanie i prosiłabym, żebyśmy się trzymali faktów. Dlatego, że leśnicy i branża drzewna powinni być partnerami dla rządu i dla ministra, a nie na TikToku się dowiadywać, że pan wprowadza jakieś swoje decyzje, których pan w momencie wprowadzenia, niestety z przykrością stwierdzam, nawet nie rozumiał, bo o branży nie miał pan wówczas zielonego pojęcia, i wystarczyło trochę pokory. Tyle.

Teraz, panie pośle Sałek. Ja nie zgadzam się na propagandę z żadnej strony. Pan mówi, że są jakieś zaciemnione dane, pan poseł również podaje dane. Nikt tutaj nie mówi prawdy na tej Komisji...Nie, nie mówi pan prawdy i już panu powiem, w którym momencie pan nie mówił prawdy i za chwilę zweryfikują to rzetelnie pracownicy Lasów Państwowych, bo takich danych, jakie pan podaje, nie mają nawet oni.

Pan mówi, że w nadleśnictwie 80 mln zł strat za drewno, które zostało w lesie. Pierwsza nieprawda. Ponieważ mamy mało czasu, bo jeden poseł zajął 46 minut swoją wypowiedzią a my nie możemy teraz merytorycznie zadawać pytań, to postaram się poprosić przedstawicieli Lasów Państwowych odpowiedzialnych za te dane, za tą pracę i za to, jak funkcjonują nadleśnictwa,

żebyście panowie odnieśli się do tego, bo wiem, że dane, które podaje pan Sałek, po prostu są z kosmosu. Nie ma 80 mln zł strat w żadnym nadleśnictwie za drewno, które leży w lesie. Ani w jednej, ani w drugiej dyrekcji straty dotyczące konsekwencji wprowadzenia moratorium nie są w żadnym wypadku ani takie jak podaje pan, ani drugi poseł wnioskodawca. Ja bardzo państwa proszę, bo nigdy nie dojdziemy do porozumienia, jeśli po dwóch stronach nie będzie woli zrozumienia i będziemy się opierali na nieprawdziwych danych, na nie faktycznych liczbach.

Moje pytanie jest do panów dyrektorów dyrekcji regionalnej w Krośnie i w Białymstoku, żebyście panowie w końcu ucięli do spekulacji i podali te prawdziwe dane. Bo wiem, że możemy się opierać na prawdziwych liczbach, żebyśmy mogli ze sobą rozmawiać zamiast się przez kolejne 2 lata na tej Komisji okładać po prostu pałkami, bo nie ma takich strat z tego tytułu.

Chciałabym również żebyśmy mogli wiedzieć, czy te – nie wiem jak to pan minister sobie nazwał – ewaluacje...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Czas.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Przykro mi, ale inny poseł mówił 45 minut. To jest moja praca i mam prawo zadać pytania. Bardzo proszę, żeby panowie dyrektorzy regionalni podali nam na dzień dzisiejszy dane dotyczące dokładnie tych ograniczeń, które zostały wprowadzone moratorium.

Drugie moje pytanie. Rozmawiamy o nadleśnictwach deficytowych. Nie wiem, jak to jest możliwe, ale ja o nadleśnictwach deficytowych, w tych dwóch dyrekcjach regionalnych, słyszałam i czytałam zanim ministrem został pan Dorożala i zanim nastąpiły zmiany. Chciałabym, żebyście panowie powiedzieli, ile jest nadleśnictw deficytowych i od kiedy w obu dyrekcjach regionalnych, bo to nie jest tak, że nagle mamy od moratorium – od stycznia – deficytowe nadleśnictwa, bo tam było mnóstwo deficytowych nadleśnictw i chciałabym...przeszkadzasz mi po prostu czwarty raz i chciałabym...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Pani poseł, była umowa 3 minuty. Pan poseł miał 4 minuty. My tu już mamy ponad 4 minuty, więc bardzo proszę o zakończenie wypowiedzi.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Pani przewodnicząca mogłaby wziąć pod uwagę, że jak trzeba pilnować czasu i musimy 45 minut kogoś słuchać, to pani nie reaguje i wychodzi, a później jak przychodzi czas do pytań do ministra, to pani po prostu przeszkadza i tylko to przedłuża czas, bo ja już kończyłam. Tak mnie pani wybiła z rytmu, że zapomniałam, o jaką jeszcze rzecz chciałam zapytać. Proszę nie przepraszać, tylko mi nie przerywać.

Bardzo bym prosiła, żeby podać wyniki realne zweryfikowane przez leśników i nadleśniczych deficytowych nadleśnictw 5 lat do tyłu u jednego i drugiego pana dyrektora.

To czym chciałam zakończyć, jak mi pani przerwała, to chciałabym znać przyczyny dlaczego te nadleśnictwa, panowie dyrektorzy, były deficytowe przed wprowadzeniem moratorium, bo to jest bardzo istotne akurat przy temacie, o którym rozmawiamy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Za chwilę będę prosiła o podanie danych, o które pytała pani poseł, natomiast w tej chwili proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Oliwiecką.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Dziękuję ślicznie. Szanowni państwo, moratorium, ochrona najcenniejszych naszych zakątków przyrodniczych, zasobów przyrodniczych, była odpowiedzią na naprawdę oczekiwania społeczne ludzi, którzy widzieli rozpasanie Lasów Państwowych za czasów „zjednoczonej prawicy” i niszczenia naszych zasobów przyrodniczych. Takie było odczucie społeczne, ale też pragnę przypomnieć pani Filiks, było to wpisane w umowę koalicyjną...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę o nieprzeszkadzanie.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

...więc ataki w stronę pana ministra, że to wprowadził w taki czy inny sposób, są bezpodstawne i prowadzi donikąd, bo – mała aluzja – w taki sam sposób było wpisane odpolitycznienie telewizji

publicznej i wejście do telewizji publicznej. Też nie byliśmy informowani szczegółowo o strategii, a nikt o to nie ma pretensji.

Zgadzam się z panią całkowicie, że musimy bazować na danych. Posłowie Prawa i Sprawności żyją równolegle obok danych i te drogi się bardzo rzadko krzyżują, bo to, co dzisiaj zaprezentował pan minister, to jest w zasadzie szach i mat, szanowni państwo.

Zawsze mnie wzrusza ta troska pana Salka i posłów Prawa i Sprawiedliwości o kondycję finansową Lasów Państwowych. Naprawdę, aż się prosi o to pytanie, czy ten bum cenowy 2022-2023 o 50% wzrost cen drewna przy jednoczesnym wzroście kosztów zarządu, był spowodowany kampanią wyborczą, która się zbliżała? Przecież już 100-razy mówiliśmy o tym mechanizmie niewłaściwego wydatkowania pieniędzy, wpłacania na fundacje prawicowe wspierające zjednoczone prawicowe media. To był fakt, ale wy potraficie się naprawdę „zaorać”, bo zwolujecie Komisję, na której nie macie żadnych merytorycznych argumentów. Ale ja się cieszę w sumie, dlatego że to jest kolejna okazja, żeby powiedzieć o strategii, którą mamy jako rząd, którą ma resort. Strategię na to, żeby dbać o przemysł drzewny i o przyrodę. O to, żeby chronić najcenniejsze zasoby, ale jednocześnie ograniczać eksport nielegalny, może nie nielegalny, ale niewłaściwy naszych zasobów za granicę. Ograniczać spalanie pełnowartościowego węgla – to zrobiliśmy. Zwiększać również recykling, który był zablokowany przez Prawo i Sprawiedliwość. Przywróciliśmy certyfikację lasów, które otwierają rynki dla przemysłu drzewnego i przy tym wszystkim jeszcze są obniżone ceny drewna. To jest strategia. Mówię to do branży drzewnej, bo ja wiem, że macie problemy, ale one wynikają w dużej mierze w tej chwili też z koniunktury, która jest w Europie, ale teraz jest dialog, a tego dialogu nie było.

Na koniec powiem tylko jeszcze jedno. My wiemy, jaka jest misja Lasów Państwowych i ona jest realizowana. To są działania, które mają zapewnić funkcje przyrodnicze, społeczne i produkcyjne. Nie ma tam, panie pośle, już więcej funkcji politycznych, jak było. Dziękuję ślicznie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo pani poseł i dziękuję bardzo za dyscyplinę czasową również. Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Piontkowskiego.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Trudno nie zgodzić się z informacją, czy sugestią, że potrzebne jest racjonalne gospodarowanie także i w Lasach Państwowych. Jest to dla wszystkich oczywiste. Dobrze, że pan minister przyznał, że skala eksportu do Chin tak naprawdę nie zależy od ministerstwa. W ten sposób pan zdezwuował wieloletnie ataki posłów z pana koalicji, którzy twierdzili, że minister jest odpowiedzialny za to, że drewno wyjeżdża do Chin. Zgadzam się z panem w dużej mierze, że cena drewna jest kształtowana przez koniunkturę na rynku. To jest oczywiste. To samo dotyczy innych dziedzin.

Dziękuję pani posła Filiks. Ta pierwsza część wypowiedzi – w dużej mierze pani wyłoniła dużą część argumentów czy zdań, których już nie muszą w tej chwili powtarzać i w pełni się z panią zgadzam. Po 1,5 roku dochodzi do, jak to pan minister określił, ewaluacji i pan przyznaje się po prostu do błędu. Mówiąc o tym, że 49% powierzchni w RDLP Białystok nie musi być już objęte jakąś ochroną, którą objęliście moratorium, to jest znak, że na prawie 50% powierzchni popełniście błąd. Kilkadziesiąt milionów złotych, które w związku z tym nie trafiło do kas regionalnej dystrykcji Lasów Państwowych i poszczególnych nadleśnictw, to są oficjalne straty gospodarcze, do których się pan przyznaje i za które powinien pan odpowiedzieć. Z jednej strony do prokuratury wstawiacie żądania, aby ścigać ludzi za kilkadziesiąt albo 100 tys. zł, a gdy strata wynosi kilkadziesiąt milionów złotych, jak jest w przypadku RDLP Białystok, pan nie widzi żadnego problemu. Panie ministrze, pan powinien sam na siebie donieść w tej chwili do prokuratury, żeby wszczęła postępowanie wyjaśniające, dlaczego doprowadził pan do straty kilkadziesiąt milionów złotych Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Pan to napisał w materiale, który nam pan przesłał jako informację na temat skutków moratorium.

Element drugi. Mówi pan, że nic się nie wydarzyło. Leśnicy dziś często nie chcą, boją się po prostu zabierać głos. Rozmawiałem z jednym z leśniczych, na terenie którego są między innymi tereny moratoryjne. I on mówi tak: jak ja mam gospodarować w lesie, jak z jednej strony mam tereny rezerwatów, tereny Natura 2000, tereny moratoryjne, regionalna dystrykcja wystąpiła z inicjatywą, że zamiast części terenów moratoryjnych wskaże inne tereny, które powinny być chronione i one w związku z tym również wyłączone są z eksploatacji, mam również propozycje przyszłych rezerwatów, gdzie również nie mogę prowadzić gospodarki, i w związku z tym jak

ja mam realizować plan urządzenia lasu, który jest dla mnie aktem obowiązującym? On nie jest w stanie zrealizować zadań, które na niego nakładają zwierzchnicy, nie łamiąc po prostu prawa.

Dochodzi również do takich absurdów, że bardzo ściśle rozgraniczono pewne fragmenty, choćby te moratoryjne i gdy zdarza się, że np. świerk jest atakowany przez korniki na pograniczu terenu, nazwijmy to, moratoryjnego i zwykłego gospodarowania, to ten leśniczy nie może zwalczać kornika, bo 2 metry już jest za granicą moratorium. To będzie oznaczało, że za chwilę kornik zaatakuję drzewa, które są na terenach sąsiednich i jak leśnicy wiedzą, tam jest postęp wręcz geometryczny w rozwoju kornika w sytuacjach sprzyjających i będzie miał gigantyczne straty, które potem będą wpływały na wynik tego nadleśnictwa i całego RDLP. Trzeba na pewno doprowadzić do jak najszybszego poluzowania tych bardzo sztywnych zasad, które państwo wprowadzili. Zróbcie to zanim będą kolejne wielomilionowe straty.

Sam pan napisał, że dopiero w lipcu państwo wysłali informacje do RDLP Białystok, że nawet nie muszą wskazywać terenów zamiennych. To jest naprawdę totalna klęska państwa założenia. Państwo z powodów ideologicznych uznaliście, że ilość obszarów trzeba w Polsce wyłączyć z użytkowania leśnego i dopiero po 1,5 roku potraficie się gdzieś przyznać do błędów. To jest po prostu skandal. Za to powinien pan po prostu odpowiedzieć, nie z powodów politycznych, ale z powodów gospodarczych.

Element kolejny...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie pośle. Czas nam się kończy.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Już kończę. Ostatnia rzecz. Mówi pan, że w skali kraju to jest nieznacząca rzecz, ale trzeba pamiętać, że duża część tych firm nie działa na skalę globalną albo nawet ogólnokrajową. To są często firmy lokalne czy regionalne. To, co w skali kraju nie ma żadnego znaczenia, w skali nadleśnictwa czy powiatu takiego lub innego ma gigantyczne znaczenie. To oznacza, że ci ludzie nie mieli pracy, mają zaciągnięte kredyty i musieli sobie z tym jakoś poradzić. To również oznacza, że w niektórych nadleśnictwach trzeba było zwolnić ludzi i to widać na tych tabelkach, które pan pokazał. I w niektórych nadleśnictwach zwolniono kilkanaście procent ludzi. To nie jest normalna rotacja. To jest po prostu skutek moratorium, które bezmyślnie pan wprowadził i na terenie RDLP Białystok jest to szczególnie odczuwalne.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa. Mam teraz taką propozycję, bo zostało jeszcze trzech posłów...nie, nie, panie przewodniczący, proszę dosłuchać do końca. Chciałabym teraz oddać głos stronie społecznej. Państwo posłowie się zgłaszali, ale może poczekacie i dopiero po stronie społecznej zabierzecie głos. Teraz pan Piotr Garstka, przedstawiciel Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

Dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego Piotr Garstka:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Oczywiście proszę o 3-minutowe wypowiedzi.

Dyrektor Biura PIGPD Piotr Garstka:

Tak, oczywiście. Szanowni państwo, dziękujemy za tę Komisję. To jest niezwykle ważne, że możemy znowu porozmawiać w tym temacie. Ja niestety nie mogę się zgodzić z danymi, które przedstawił pan minister Dorożała. Pozwólcie państwo, że przedstawię parę cyfr, z którymi chciałbym, żebyście się państwo zapoznali. W całej Polsce podaż drewna dębowego w klasie standard spadła o 16% z niespełna 100 tys. metrów do 80 tys. metrów. W Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu, bardzo kluczowej dyrekcji dla wielu zakładów, ten spadek sięgnął aż 34%. Podaż sosny w klasie standard zmniejszono o ponad 64 tys. m³. To jest surowiec, na którym pracują linie tartaczne w naszym kraju, na których wytwarza się opakowania i elementy mebli i domów drewnianych i wiele innych produktów przetwórczych. To są dane z Lasów Państwowych z Krajowej Administracji Skarbowej, którymi dysponujemy. One są ogólnodostępne i ta decyzja o wyłączeniu tylko – jak to zawsze się mówi – 1,4% lasów, to jest decyzja arbitralnie narzucona i naprawdę w kilkudziesięciu nadleśnictwach doprowadziła do sytuacji, gdzie zakłady pracy, które przetwarzają to drewno, nie mają teraz surowca, na którym mogą pracować. Na przykład

w Nadleśnictwie Bircza został obniżony plan pozyskania drewna ze 125 tys. m³ rocznie do 82 tys. m³. To jest 34% mniej. Tymczasem przecież na tych terenach pracują firmy, które od wielu lat stworzyły filar takiego rozwoju gospodarczego, tej zielonej gospodarki. Podlasie, Podkarpacie to są regiony, gdzie naprawdę – już wiele razy o tym mówiono – wiele takich firm jest jedynym pracodawcą w regionie. Na to też warto zwrócić uwagę. To są małe i średnie przedsiębiorstwa, szanowni państwo.

Decyzją wprowadzenia moratorium, jak porównamy sobie ofertę, ile firm kupowało, właśnie małych i średnich przedsiębiorstw na terenie np. RDLP Krosno, to od czasu wprowadzenia moratorium widzimy, że tam 22% firm po prostu zniknęło. Tamte firmy nie kupują drewna. Co się stało z tymi firmami? Nie kupują, bo mają na pewno problemy, a to przez to, że wprowadzono właśnie moratorium i ten spadek jest naprawdę bardzo drastyczny i to widać – 22%. W Białymstoku to jest 26%.

Co do ceny drewna w naszym kraju, to tutaj też się niestety muszę nie zgodzić z panem ministrem i muszę powiedzieć, że jeżeli porównamy sobie sprzedaż za III okres 2024 r. i sprzedaż za I okres 2025 roku, to jeżeli chodzi o drewno, które nas najbardziej interesuje, bo oczywiście rodzajów drewna jest jak wiemy wiele, ale jeżeli chodzi o średnią cenę drewna tartaczego (sosnę w klasie standard) mamy wzrost o 16 złotych na metrze sześciennym...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Trzy minuty minęły, bardzo proszę kończyć.

Dyrektor Biura PIGPD Piotr Garstka:

Już kończąc, to jest naprawdę znaczący wzrost, a w niektórych regionach naszego kraju jeszcze większy.

Co do eksportu. Tak, panie ministrze, eksport do Chin, taki legendarny, on spada, ale to nie jest spowodowane tym, że wprowadzono jakieś narzędzia, które zatrzymały go skutecznie. Bo ja tylko przypomnę, że do Chin rok temu wyjechało 67 tys. m³ drewna. W porównaniu z 2023 r. to jest skok o 200%. Tak samo wyjechało w tamtym roku o niespełna 1 mln metrów więcej z naszego kraju drewna nieprzetworzonego. Tu liczylibyśmy na większe zaangażowanie, a nie tylko liczenie na to, że po prostu Azja od nas nie kupi drewna, bo...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę o zakończenie wypowiedzi. Już minęły 4 minuty.

Dyrektor Biura PIGPD Piotr Garstka:

Już kończąc. Bardzo byśmy chcieli przedstawić tylko kilka naszych postulatów. Naprawdę apelujemy o wstrzymanie decyzji o moratorium. To jest wielka szkoda dla naszej branży. Bez konsultacji bez rozmów z nami z branżą. My doceniamy tutaj naprawdę zaangażowanie środowisk społecznych, aktywistycznych. Niemniej jednak wychodzimy z takiego założenia, że tego typu opinie powinny być głosem doradczym tylko i wyłącznie...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję za zabranie głosu...

Dyrektor Biura PIGPD Piotr Garstka:

...a polityka publiczna powinna się opierać naprawdę na rzetelnych badaniach, rzetelnych opiniach naukowych, które pozwalają nam na planowanie długotrwałej polityki i długotrwałego zaangażowania się w przemysł drzewny. Bo tego potrzebujemy: stabilności, jasności i konsultacji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Oddaję głos panu Radosławowi Ślusarczykowi z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot Radosław Ślusarczyk:

Dziękuję za udzielenie mi głosu. Z jednej strony z dużą ciekawością wysłuchałem prezentacji ministerstwa i chciałem państwu zwrócić uwagę, że dużo na tej Komisji rozmawiamy o pieniądzach, a ja bym chciał przypomnieć zapisy ustawy o lasach (art. 71 pkt 2) tj. ochrona przyrody i zasobów leśnych. Nie będę czytał tego punktu, pewnie państwo wszystko dokładnie znacie. Chodzi o to, że moratorium jest też odpowiedzią na kryzys bioróżnorodności w naszym kraju, który jest, i jasne jest to, że jeżeli chodzi o tereny leśne, to mamy zły stan ochrony obszarów Natura 2000. Jesteśmy jako państwo członkowskie zobligowani do tego, żeby ten stan ochrony

przyrody Natura 2000, w tym leśny, był w dobrym stanie ochrony, a niestety nie jest. W ostatnich latach to się radykalnie pogarsza o 30%. Stan obszarów Natura 2000 w 50%, czy ponad 50% jest w złym stanie ochrony. To jest istotne, bo mamy zobowiązania europejskie do ochrony polskich lasów, ale oprócz tego, co to znaczy to później na boku porozmawiamy technicznie, to za chwilę... niech mi pani nie przerywa...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę o nieprzeszkadzanie w wypowiedziach.

Prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot Radosław Ślusarczyk:

Pani tu jest w pracy, ja tu przyjeżdżam społecznie...

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Przepraszam, ale mówmy o konkretach, bo tak to będziemy na okrągło bzdury opowiadać.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Pani poseł, będzie pani miała swój czas na wypowiedzianie się. Odbieram pani głos. Proszę nie przeszkadzać w wypowiedziach strony społecznej.

Prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot Radosław Ślusarczyk:

Ja mogę mówić bzdury, to jest moja sprawa. Ale nie uważam, że mówię bzdury...

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Nie po to jest Komisja, żebyśmy...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Pani poseł, udzielam pani upomnienia.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Jeżeli się pogorszył, proszę pokazać w jaki sposób się pogorszył, a nie pleść ni to, ni owo.

Prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot Radosław Ślusarczyk:

Odsyłam do roczników i do sprawozdań państwa polskiego. To są dokumenty państwa polskiego. To są roczniki, które my sprawozdajemy. To jest po pierwsze.

Chciałem zwrócić uwagę na to, że moratorium jest odpowiedzią na ochronę przyrody, a tutaj mówimy tylko o pieniądzach i przemyśle. A jeżeli mówimy o pieniądzach i przemyśle, to jedynym problemem tego moratorium w mojej ocenie i nie tylko w mojej ocenie, jest to, że jest wprowadzone na zbyt małym terenie. Jest jasne, że 300 tys. m³, które nie pozyskano, to jest błąd statystyczny i to dzisiaj z prezentacji wynikało, że to jest po prostu różnica między planem a pozyskaniem. Rok do roku były różnice i to wynika po prostu z różnic, że inaczej się planuje, inaczej się pozyskuje. Tak więc, moratorium nie miało żadnego realnego wpływu na drewno w Polsce. Po pierwsze, drewno w Polsce jest i jest tańsze, a naszą rolą, jako państwa polskiego, jest też zadbać o ochronę przyrody.

Ja z dużym niepokojem usłyszałem, że my cofamy się z ochrony przyrody i zdejmujemy moratorium. Moje pytanie do ministerstwa. Kiedy w takim razie wprowadzimy moratorium 20%? Czyli, ile my wyłączymy i jakie tereny cenne przyrodniczo, których jest jeszcze w Polsce trochę, w jakich regionach i kiedy dojdziemy do 20%? Jaki będzie proces dochodzenia do tych 20%?

Mam wrażenie, że polskie społeczeństwo nie zrozumie teraz tego kroku cofania się. Jeżeli drewna w Polsce jest pod dostatkiem – to mówią każde dane – jeżeli drewno w Polsce jest tańsze, jeżeli stan ochrony przyrody w Polsce i w polskich lasach nie jest dobry, a my cofamy się z moratorium, to ja pytam ministerstwo: kiedy – jeżeli uznaliście państwo, że te tereny nie są godne tego, żeby były w moratorium – wyłączymy nowe tereny w moratorium i kiedy naprawdę zaczniemy chronić przyrodę w Polsce? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Janusza Turskiego, dyrektora generalnego Stowarzyszenia Papierników Polskich.

Dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich Janusz Turski:

Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu. Pierwsza rzecz, to chcę podziękować panu ministrowi Dorożale za jego obecność w dniu 7 lipca na spotkaniu Kujawsko-Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, którego gospodarzem było Mondi Świecie. Panie ministrze, dziękuję za to, że był pan i stanął pan z otwartą przyłbicą wobec problemów, które tam były poruszane. Natomiast przypomnę również, chociaż nie złośliwie, że nie starczyło panu odwagi 10 marca, kiedy w siedzibie

Ministerstwa Rozwoju i Technologii była konferencja bardzo ważna dla nas – „Drewno surowcem o strategicznym znaczeniu dla przemysłu”. Tam po prostu uchylił się pan chyba od odpowiedzi w drugiej części na pytania, które były stawiane. Między innymi dość kontrowersyjne było, w naszym odbiorze, przedstawianie twardych danych. Pan powiedział, w czasie przerwy czy w kularach, czy w pauzie w drugiej części konferencji, że odpowie, i jakoś tego zabrakło.

Chcę powiedzieć tak. Polecenie moratorium z 8 stycznia 2024 r. ma realny wpływ na kondycję sektora całej branży drzewnej, w tym także na kondycję Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie, o czym można się było dowiedzieć już w czerwcu w ubiegłym roku na spotkaniu parlamentarnego zespołu, którego tematem była właśnie sytuacja branży, także zwolnienia pracowników. Jeżeli tak duży zakład ma pewne problemy i turbulencje, to tym bardziej średnie i małe zakłady lokalnie.

Uległy również pogorszeniu, jako skutek negatywny tego moratorium, dotychczas zupełnie poprawne relacje pomiędzy podmiotami, przedsiębiorcami a poszczególnymi regionalnymi dyrekcjami Lasów Państwowych. Odczuwamy, że jest jakieś specyfikowanie samodzielności, decyzyjności tychże struktur, które są podstawą w infrastrukturze instytucji, która zarządza przecież ogromnym zasobem Skarbu Państwa.

Ta sytuacja powoduje konsolidację zróżnicowanych sektorów, podsektorów naszej branży. Ja między innymi tutaj reprezentuję nie tylko zakład i Stowarzyszenie Papierników Polskich, ale także Koalicję na Rzecz Polskiego Drewna, która kontestuje te działania i liczyła bardzo na to, nie wiem czy dalej będzie to możliwe, iż będzie aktywna rola nie tylko resortu klimatu i środowiska, ale i Ministerstwa Rozwoju i Technologii – obecnie nie wiemy wobec tej zmiany jak to będzie – że te działania rozpoczęte przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii, zmierzające do zdefiniowania wspólnie strategii dla sektora leśno-drzewnego w długim planie, w średnim w krótkiej perspektywie, która będzie szansą na inwestycje na działanie i zachowanie swojej konkurencyjnej pozycji.

Spółeczeństwo, jak pan minister powiedział...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Minęły 3 minuty. Bardzo proszę kończyć.

Dyrektor generalny SPP Janusz Turski:

...oczekuje dobrego zarządzania. Nie tylko społeczeństwo, my także jesteśmy obywatelami. Podmioty, przedsiębiorcy to jest także kawałek społeczeństwa. Teraz, jeżeli pan mówi o kryterium ONOL-owym, to nie każdy rozumie co to znaczy. Przywoływanie tych kryteriów ONOL-owych, które były, mam wrażenie, tworzone *ex post* po 8 stycznia jako trochę – przepraszam, że to powiem – fasadowe działania mające legitymizować tę decyzję, która była tutaj wydana.

Podzielał z przykrością część wypowiedzi pani posłanki Filiks, iż mamy wrażenie pewnego *deja vu*. Miały się nie powtarzać błędy z poprzedniego doświadczenia i one są powielane, a potem próby jakiegoś takiego troszeczkę dokładania teorii, która ma uzasadnić pewne zmiany. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, oddaję głos pani Aleksandrze Wiktor reprezentującej Fundację Greenpeace Polska.

Reprezentantka Fundacji Greenpeace Polska Aleksandra Wiktor:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, chciałam tylko powtórzyć na samym początku rzecz, która padła na poprzednim posiedzeniu tej Komisji – chwilę temu tak naprawdę, ale że się zmienił skład osobowy, to jeszcze raz to po prostu powtórzę – Lasy Państwowe nie są firmą. Nie są od produkowania zysku, tylko są od zarządzania naszym wspólnym dobrem narodowym, który należy do Skarbu Państwa i wszystkich Polek i Polaków, czyli lasów.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Pani poseł. Bardzo proszę o nieprzeszkadzanie.

Reprezentantka Fundacji Greenpeace Polska Aleksandra Wiktor:

Nie muszą produkować zysków, mają się samo utrzymywać. Teraz przechodzę tak naprawdę do meritum mojej wypowiedzi. Wczoraj premier Donald Tusk ogłosił rekonstrukcję rządu. Między innymi podczas swojego wystąpienia mówił o tym, że marzenia się nie zmieniły i że cele, które

przyświecają tej koalicji rządzącej, są wciąż takie same jak przy okazji wyborów parlamentarnych. Czyli celem wciąż jest wyłączenie 20% lasów z wycinek, zapisane w umowie koalicyjnej. Wczoraj też między innymi się dowiedzieliśmy, że pani ministra Hennig-Kloska utrzymuje swoje stanowisko i nadal będzie ministrami klimatu i środowiska. Myśleliśmy, że skoro ten mandat został przedłużony, to prace, które już zostały rozpoczęte, będą kontynuowane, tak jak zapowiadał pan premier, ale też obiecywaliście państwo wszyscy tutaj jako koalicja rządowa, że po wyborach, po tym jak zobaczyliśmy, że społeczeństwo jest niezadowolone z postępów, które miały miejsce, jeśli chodzi o realizację obietnic wyborczych, to jednak te sprawy przyspieszą. A tutaj dzisiaj słyszę zamiast tego, że tak naprawdę zamiast robić krok do przodu, to my się cofamy i zmniejszamy powierzchnię moratorium o ¼.

Moratorium – nieważne jak zostało wprowadzone, ja wiem, że wszyscy możemy mieć wobec tego zarzuty – to był krok w stronę ochrony najcenniejszych lasów w Polsce. Teraz robimy krok w tył. Ja tu chciałam stanowczo to zaznaczyć. Minęło 18 miesięcy tej kadencji rządu, a przez ten czas na trwałe ochroną objęto, tak naprawdę trwale, zaledwie 0,15% polskich lasów. To jest ponad 100 razy mniej niż państwo obiecali podczas wyborów parlamentarnych i w umowie koalicyjnej. Ja się zastanawiam, jak macie państwo odzyskać zaufanie społeczeństwa, jeżeli teraz dzisiaj zamiast słyszeć o postępach, to się niestety cofamy?

Ja już będę kończyć. Chciałam tylko powiedzieć jeszcze, że widzimy chociażby to co się dzieje przy okazji projektów planów urządzenia lasu dla nadleśnictw Lutówka i Stuposiany w Bieszczadach, w RDLP Krosno. Tam niestety leśnicy – już nie będę się szczegółowo wdawać, ponieważ to jest omawiane i do tych planów składaliśmy my i inne organizacje uwagi – tam RDLP i nadleśnictwa proponują chronić mniej niż 10% tych jednych z najcenniejszych nadleśnictw...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę, czas już się kończy.

Reprezentantka Fundacji Greenpeace Polska Aleksandra Wiktor:

My powinniśmy iść do przodu, a nie się cofać. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Następnym mówcą będzie pani Natalia Wysocka. Bardzo proszę o zabranie głosu. Pani jest przedstawicielką Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce, tak? Proszę się zdecydować, kogo pani reprezentuje.

Przedstawicielka „Protestu Branży Drzewnej” Natalia Wysocka:

Dzień dobry. Natalia Wysocka, Protest Branży Drzewnej. Chciałabym zacząć od tego, że moratorium zostało wprowadzone bez żadnych analiz, konsultacji, uprzedzenia i z dnia na dzień. Konsultacje odbyły się dopiero po pół roku od wprowadzenia moratorium i wynik tych konsultacji był miazdzący dla ministerstwa, ponieważ aż 90% społeczeństwa stwierdziło, że moratorium jest czymś złym, szkodliwym. Jako „Protest Branży Drzewnej” od początku wyrażaliśmy sprzeciw wobec tej decyzji w mediach, na ulicach, komisjach sejmowych, czy w bezpośrednich rozmowach z ministrem Dorożalą. Jaka była odpowiedź ze strony ministerstwa? Było to zawiadomienie do prokuratury na dwa protestujące zakłady usług leśnych za rzekomą zmwę w przetargach.

Tutaj chciałabym zadać pytanie, ile jeszcze podobnych zawiadomień złożył pan minister wobec innych zakładów usług leśnych? Bo za podejrzanе działania uznał pan powszechnie stosowaną i całkowicie legalną praktykę w całym kraju. Co więcej, o tej sprawie dowiedzieliśmy się od dziennikarzy, a nie od instytucji państwowych. Skąd dziennikarze mieli te informacje? Możemy się już tylko domyślać. Moratorium miało chronić lasy najcenniejsze przyrodniczo, jednak do dzisiaj nie znamy definicji lasów najcenniejszych przyrodniczo i nie wiemy, jakie były ich kryteria wyboru. Również do dziś nie wiemy, dlaczego akurat Podlasie i Podkarpacie zostały nim objęte, dlaczego zostały wyróżnione w ten sposób. Chciałabym też podkreślić, że lasy w tych regionach są ostoją bioróżnorodności i nie dlatego, że pojawili się w nich aktywiści, tylko dlatego, że przez 10-lecia były pielęgnowane przez leśników, zakłady usług leśnych czy przez lokalne społeczności i to właśnie dzięki nam są one dzisiaj tak cenne. Tymczasem Ministerstwo Klimatu postanowiło, że najlepszą formą ochrony tych lasów będzie wstrzymanie czynnika, który uczynił je cennymi.

Chciałabym jeszcze na koniec powiedzieć, że lasy to nie tylko przyroda i miejsca pracy, ale tu jest też element naszej tożsamości i naszej historii. Zapewniam państwa, że będziemy ich bronić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu panią Annę Święcicką-Kujawiak, przedstawicielkę Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopochodnych.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopodobnych w Polsce Anna Święcicka-Kujawiak:

Dzień dobry. Witamy państwa, ja jestem, jak państwo w większości tutaj wiecie, leśnikiem, ponieważ do tamtego roku byłam ostatnio nadleśniczym Nadleśnictwa Niepołomica, ale też jestem osobą, która ma dosyć dużą wiedzę na temat drewna, surowca drzewnego wiem, bo generalnie dużo w swojej pracy zawodowej miałam z tym do czynienia. Chciałam spytać od razu, ponieważ tutaj po prezentacji pana ministra, jeśli chodzi o pierwsze z tych tabel, czy te dane o wykonaniu były w stosunku do planu zasadniczego, czy do planu prowizorium? Jest różnica. Plan prowizorium który się buduje, jest generalnie tworzony mniej więcej z rocznym wyprzedzeniem do zasadniczego, czyli do kwietniowego. Czy są też jakieś zakłady usług leśnych, które nie wykonały umów poniżej 70%? Czy one też wystąpiły na drogę prawną do Lasów Państwowych? Chciałam o to zapytać przy okazji.

Jeśli chodzi o drugą tabelkę i kolejną tabelkę – cena drewna. 2014 r. -188 zł, 2024 r. – 182 zł. To jest średnia cena drewna. Tylko ta średnia cena to jest statystycznie tak, jak „ja i pies mamy po 3 nogi”. Tak samo jest z tą średnią ceną drewna. To jest kwestia tego, jaki jest układ sortymentowy dany na rynek. Tutaj, jak wiadomo, w 2024 r. obowiązywały już zarówno moratorium na Podlasiu, już nie będę może mówiła o Buczynach akurat w krośnieńskiej dyrekcji, ale obowiązywało jeszcze moratorium nadodrzańskie gdzie jak wiemy, cały ten pas nadodrzańskich dębów – posadzony jeszcze przez Niemców, a pielęgnowany przez Polaków, przez leśników polskich – jest bardzo cennym drzewostanem, z uwagi na to, że rokrocznie dyrekcja wrocławska chociażby z tych dębów wystawiała na submisjach drewna cennego około 1200 m³. W tej chwili ostatnia submisja w 2024 r. to było 460 m³. Jest to znaczny spadek i wiadomo, że to też ma wpływ na średnią cenę. A dodatkowo trzeba dodać, że tam z tych miejsc do firm nie jest pozyskiwany surowiec wielkowymiarowy tartaczny o znacznej wartości. Te właśnie rzeczy mają ogromny wpływ na średnią cenę drewna w Lasach Państwowych.

Skoro już przy średniej cenie jesteśmy, to chciałabym jeszcze się spytać, czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska zrobiło analizę. Bo jeżeli obniżamy cenę drewna, a ona jest też skutkiem znacznego udziału drewna średniowymiarowego w stosunku do wielkowymiarowego w grubiznie – wiadomo, że drewno średniowymiarowe jest o znacznie w niższych cenach – to w związku z tym ta cena też spadła to znacznie. Dlatego chciałabym się dowiedzieć czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska przeanalizowało w związku z tym, że tak znacznie spadła cena średnia drewna, jak spadły wpływy do gminy z tytułu płacenia podatku leśnego? To też jest zasadnicza chyba wartość, jeśli chodzi o te gminy, w których w moratorium jest.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, 3 minuty 24 sekundy. Bardzo dziękuję.

Przedstawicielka SPPD w Polsce Anna Święcicka-Kujawiak:

Czy mogę jeszcze dwa słowa? Chciałam jeszcze tylko powiedzieć o tych wysokich cenach, w 2002 r., w 2023 r. Jak wiemy, był ogromny popyt...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Mamy jeszcze 10-ciu mówców. Bardzo proszę, jedno pytanie.

Przedstawicielka SPPD w Polsce Anna Święcicka-Kujawiak:

Dobrze. Chciałam tylko zapytać. Jeśli faktycznie był tak ogromny popyt jak były wysokie ceny, to czy w tym momencie Lasy Państwowe miały ciąć więcej tego drewna, żeby ta cena spadła? Było to wynikowe, było to rynkowe. Ktoś, kto siedzi dużo w marketingu wie, że to są sinusoidy: raz jest podaż i popyt ogromny, a raz jest odwrotnie. Tak jest od wielu lat. Można to na dziesiątki lat rozłożyć i to jest cały czas sinusoida. Raz tak się dzieje, a za chwilę odwrotnie...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za zabranie głosu. Bardzo proszę panu Lucjan Prus, przedstawiciel Inicjatywy Dzikie Karpaty. Proszę o zabranie głosu.

Przedstawiciel Inicjatywy Dzikie Karpaty Lucjan Prus:

Bardzo dziękuję Komisji za możliwość wypowiedzi. Ja spędzałem ostatnie parę tygodni w Puszczy Karpackiej zwiedzając ją i niestety widziałem tam rzeczy, które dla mnie były straszne. Na przykład w Nadleśnictwie Stuposiany było masę dróg zrywkowych, które czasami były metr obok siebie i tak naprawdę prowadziły w to samo miejsce, a przecież one zaburzają retencję wody i jest to problem. Uważam, że to moratorium, które zostało wprowadzone, powinno dalej być, żebyśmy chociaż ochronili tę część obszarów, która została ustalona. Dziękuję za wypowiedź.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Mamy jeszcze 3 osoby ze strony społecznej. Bardzo proszę, pan Bartosz Bezubik, przedstawiciel Zakładu Przemysłu Sklejek Biaform SA.

Prezes zarządu Zakładu Przemysłu Sklejek Biaform SA Bartosz Bezubik:

Bartosz Bezubik, wiceprezydent Stowarzyszenia Płyt Drewnopochodnych w Polsce, prezes zarządu Zakładu Przemysłu Sklejek Biaform SA w Białymstoku oraz uczestnik Protestu Branży Drzewnej na Podlasiu.

Chciałbym tak na wstępie powiedzieć, że te zadania, które realizują Lasy Państwowe, sprawdzające się do ochrony lasów muszą być finansowane. Blisko 100% przychodów Lasów Państwowych pochodzi od przemysłu. To dzięki sprzedaży drewna te pieniądze są w Lasach i bez sprzedaży drewna tych przychodów nie będzie. Jeżeli będzie ograniczona podaż drewna i będą rosły ceny drewna nie będzie przemysłu, nie będzie finansowania tego obszaru. Z budżetu państwa tego nikt nie finansuje, tylko finansujemy to jako przemysł drzewny.

Druga rzecz, bo tu dużo o uczciwości było mówione i danych. Każde statystyki mają swoje prawdy. Proponuję, żeby porównywać dane między rokiem 2023 r. a rokiem 2025, co do podaży drewna na terenie dyrekcji białostockiej. Bowiem bezpośrednio za poleceniem z 8 stycznia 2024 r. poszło kolejne polecenie Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które nakazywało nadleśniczym wypełnianie tych wolumenów podaży drewna, które były wskazane na 2024 r. Tego drewna na terenie dyrekcji białostockiej w 2025 r. jest już mniej o 12%, co się przekłada na 311 tys. m³. W 2026 r. z tego, co udało mi się ustalić, będzie kolejne 3% mniej, więc 15% drewna mniej w 2 lata. Ja to powtórzę: proponuję w Ministerstwie Klimatu i Środowiska obniżyć pensję o 15% i powiedzieć ludziom, że się nic nie stało.

Wartość usług leśnych między 2024 r. na terenie dyrekcji białostockiej a 2025 r. zmalała o 50 mln zł, z 330 mln zł na 280 mln zł. Jeżeli 50 mln zł mniej na tak małym obszarze, to jest nic, to nie są żadne skutki, to proponuję zmniejszyć budżet Ministerstwa Klimatu i Środowiska o 50 mln zł i powiedzieć, że się nic nie stało.

Bezpośrednie skutki związane z wprowadzeniem moratorium, to spadek wartości usług w 2024 r. w nadleśnictwach moratoryjnych o 20 mln zł. To dotyczy prawdziwych ludzi, którzy mają kredyty, mają pracowników, którzy z dnia na dzień zostali postawieni przed faktem dokonanym. I tutaj zgadzam się w pełni z tym, co powiedziała pani poseł Filiks, że gdyby ten proces był rozłożony na lata, gdyby ten proces rzeczywiście uwzględnił społeczności lokalne, wtedy nie byłoby tych komisji, wtedy byśmy tu nie przyjeżdżali, bo my tu nie przyjeżdżamy z pobudek politycznych, tylko walczymy o swoje miejsce pracy i o swoje zwykłe życie i o dobrobyt naszego regionu.

Odnosnie cen. Zapewniam pana, panie ministrze, że większość przedsiębiorców wołałaby ceny wysokie drewna z lat 2022 i 2003 i tę koniunkturę gospodarczą wtedy, kiedy to wszystko się odbywało, dlatego że myśmy wtedy zarabiali duże pieniądze. Spadek cen drewna nie jest wynikiem...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę o zakończenie wypowiedzi.

Prezes zarządu ZPS Biaform SA Bartosz Bezubik:

...jakiegokolwiek polityki, tylko i wyłącznie jest wynikiem sytuacji gospodarczej, bo nie wprowadzono żadnych nowych mechanizmów, które miałyby ograniczyć cenę. Ona też spadła w wyniku zmiany sortymentowej, czyli tańszych sortymentów jest więcej, drogich asortymentów jest mniej.

Ostatnia rzecz. Sukcesem ONOL ja osobiście bym się mocno nie chwalił, bo jeżeli samemu tworzy się tę inicjatywę, samemu dobiera uczestników tej inicjatywy i dodatkowo na końcu samemu zatwierdza się kryteria ONOL, to trudne o jakieś zaskoczenie. Ja bym to zrobił i mnie by się pokryło 100% obszarów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję za wypowiedź. Oddaję głos państwu posłem, bo tutaj widzę, że mamy kolejnych dwóch mówców, którzy są przedstawicielami tej samej organizacji. Czyli zakładam, że pan, wykorzystując więcej czasu niż było, wypowiedział się również za pozostałe osoby?

Prezes zarządu ZPS Biaform SA Bartosz Bezubik:

Nie. Powinni się wypowiedzieć ci, którzy się zgłosili. Ja nie uzurpuję sobie prawa decydowania o czasie innych osób.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

W takim razie mam jeszcze dwóch mówców: pan Dariusz Wysocki i pan Jarosław Harmuszkiewicz. Proszę, pan Jarosław Harmuszkiewicz.

Przedstawiciel Zakładu Usług Leśnych „Acer” Jarosław Harmuszkiewicz:

Nazywam się Jarosław Harmuszkiewicz. Cieszę się bardzo, że pan minister pamięta i zna sytuację Nadleśnictwa Płaska. Moratorium akurat moje życie wywróciło do góry z nogami, ale chciałbym przypomnieć obietnicę, którą pan mi dał, odnośnie podpisania planu urządzenia lasu, bo to blokuje całkowicie naszą pracę. Gmina i Nadleśnictwo Płaska to jest Puszcza Augustowska – teren przygraniczny. Obszar nadleśnictwa to 22 tys. m³. Całkowite wyłączenia 6 tys. hektarów, tj. prawie 30%. Częściowe ograniczenia – kolejne 30%. Plan pozyskania na ten rok to jest 101 tys. m³ hektarów. W marcu został urealniony na podstawie opinii RDOŚ i zostało usuniętych 20 tys. m³, które miały być wykonane rębniami. Pracujemy na 30% powierzchni nadleśnictwa, z tego należy odjąć zręby z tych 30%. Na terenie nadleśnictwa są 4 rezerwy i kolejne 2 są planowane.

Na dzisiaj wykonanie mojej umowy w Nadleśnictwie Płaska, a to jest moja jedyna umowa – to jest 38%. Aby osiągnąć masę drewna zastępując zręby, trzeba wykonać 1000 hektarów trzebieży. Jak to się ma do kalkulacji, przetargów, kosztorysowania?

Ubiegły rok plan pozyskania 86 tys. m³. – wykonano 58 tys. m³, co stanowi 67% pozyskania. Kluczową kwestią oczywiście jest pozostanie drewna. Zabranie najbardziej dochodowych prac podważa fundament umów na usługi leśne. Moja umowa została wykonana na minimalnym poziomie 72% lub 74%, nie pamiętam dokładnie. Wykonywaliśmy, aby ratować tę umowę, prace z zagospodarowania lasu, czyli przygotowanie gleby, grodzenie, odnowienie – to, co można było robić. Tych prac nie wykonujemy w tym roku. W przyszłych latach, jeżeli nie będzie rębni, nie będzie też odnowień, pielęgnacji, koszeń, czyszczeń. Największym problemem w tej sytuacji jest to, że ministerstwo nie podpisało planu urządzenia lasu. RDOŚ wymienia się w pismami z dyrekcją regionalną, dyrekcja odpisuje, RDOŚ pisze opinie, a my ciągle nie wiemy na czym stoimy i dusimy się na tych 30% minus rezerwy, rębnie. Nie da się tak pracować. W marcu PUL został aneksowany. Wszystkie założenia moratorium zostały ujęte w aneksowaniu i ciągle operat jest niepodpisany.

Bardzo pana ministra proszę i apeluję o pochylenie się nad tym nadleśnictwem. Jest to dla nas szczególnie ważne. Jest to teren przygraniczny. To jest jedyny zakład pracy. 82,2% to jest lesistość tej gminy. Mamy zobowiązania wobec banków, wobec urzędu skarbowego, ZUS. Nie mamy zdolności kredytowej przez co te zaniżone umowy.

Nie wiemy w zasadzie, czy mamy kontynuować tę pracę w Lasach Państwowych, czy może się poddać? Może by ktoś nam powiedział, żebyśmy nie brnęli w te długie po prostu, żeby zakończyć tę farsę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Wyczerpaliśmy listę mówców strony społecznej. Pan poseł Ryszard Wilk. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Ryszard Wilk (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

3 minuty to ja sobie podzielę na pół. Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni przybyli tutaj goście. Zacznę od pana z Dzikich Karpat. To, że pan ma subiektywne odczucie, że pan chodzi i po lesie gdzieś tam w Puszczy Karpackiej i widzi pan, że brzydkie są drogi, to jest pana subiektywne odczucie. Pani z Greenpeace mówi, że lasami państwowymi powinny się zajmować Lasy Państwowe i się zajmują. Ja jestem z pogranicza Beskidu Niskiego i Sądeckiego i widzę, że Lasy Państwowe robią to na piątkę z plusem i nie odbierajmy im tego ani przez moratorium, ani przez nic innego.

Odnosząc się tutaj do wypowiedzi pana na końcu po prawej stronie. Pan powiedział, że nie ma żadnej istotnej różnicy czy lasy są objęte moratorium, czy nie, bo wycinka jest praktycznie taka sama. Bardzo bym prosił pana ministra, żeby przedstawił jeszcze raz drugi slajd, który nam tutaj na początku przedstawiono.

Dziękuję bardzo. Tak, tak może pan zostawić ten, który jest. Otóż, można inaczej odczytać co pan przedstawia, niż jak to faktycznie wygląda. Jeżeli państwo spojrzycie na liczby o ile spadło pozyskanie drewna planowane, to przy porównaniu do tego jaki był plan spadek wynosi 12,8 % na obszarach, które są objęte moratorium. To jest procentowy spadek. Natomiast na obszarach, które nie są objęte moratorium, ten spadek w porównaniu do planu wynosi 7,4%. Wniosek: na obszarach, które są objęte moratorium, spadek pozyskania drewna jest o 40% wyższy.

To jest nic. Proszę pokazać dane dotyczące Krosna. Ta sama sytuacja. Proszę zobaczyć o ile nam spada w metrach sześciennych. Otóż, w stosunku do tego co było zaplanowane mamy spadek 9,5% na obszarach objętych moratorium, natomiast na obszarach, które nie są w moratorium, spadek wynosi 2,3%. Wniosek: na obszarach, które są objęte moratorium, procentowy spadek pozyskania grubizny – uwaga! – jest o 400% wyższy niż na obszarach, które nie są objęte moratorium. I w ten sposób trzeba przedstawić te dane, proszę państwa. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za zwięzłość. Pani poseł Maria Kurowska, bardzo proszę.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, a nade wszystko panie ministrze. Czy pan słyszy, panie ministrze, ten głos ludu polskiego, który tutaj jest dzisiaj na sali, czyli naszych przedsiębiorców, ludzi, którzy żyją z branży drzewnej? Czy pan słyszy, jak bardzo każda decyzja ministerialna przekłada się na życie ich i ich rodzin?

Pan słyszał tutaj ostatnie słowa zwłaszcza ostatniego pana, który tutaj mówił, że prosi o te decyzje, aby one zapadły, ponieważ nie wie co dalej robić. Każdy z nas ma swoje rodziny, każdy z nas ma swoją pracę, ma jakiś plan i trzeba się na co dzień z czegoś utrzymać. Nie można trzymać przedsiębiorców w takim zawieszeniu, panie ministrze. Ja z całą sympatią do pana, bo pan pochodzi z miasta Gniezna, które jest pierwszą stolicą Polski. Rozumiem, że pan przyszedł ze środowisk ekologicznych, że pan był nasiąknięty ochroną przyrody, którą ja uważam za irracjonalną. Po prostu wyszkolono was, w tych różnych środowiskach ekologicznych w takim klimacie i takim przeświadczeniu, że leśnicy to jest największe zło, ponieważ oni dopuszczają do wycinki lasów, i że lasów nie wolno wycinać, bo robi im się krzywdę. To wszystko pan już miał okazję, będąc w ministerstwie i spotykając się z leśnikami i będąc w wielu nadleśnictwach, zweryfikować. Zweryfikować swoje poglądy.

Panie ministrze, ja bardzo pana proszę, aby pan poszedł w kierunku prawdy. Nie może pan już dalej czuć się tym człowiekiem ze środowisk ekologicznych, im ulegać i im się przypodobać. Pan musi stanąć jako minister. A przypominam, że minister to znaczy służący. Pan tej chwili służy ojczyźnie naszej, Polsce, i dlatego też pan ma dbać o każdą branżę, która jest z panem związana i każdego człowieka w Polsce. Pan ma tę rolę służebną wobec nich. Więc jeżeli są środowiska ekologiczne, które dzisiaj tutaj wybrzmiały, jak widzimy w przypadku ludzi młodych, niedoświadczonych zupełnie, którym też ktoś nabił do głów jakieś ekologiczne frazesy... żal mi tej młodzieży, która dzisiaj przychodzi i o tym wszystkim mówi. Po prostu mi ich żal, bo oni nie znają prawdy o tym, jak wygląda życie i jak wygląda gospodarka leśna. Gdyby ta młodzież poszła do lasu i rzeczywiście chciała poznać i pobyła w tym nadleśnictwie – tak jak my ostatnio byliśmy na wizytacji w północnej Polsce, gdzie niektórym się otworzyły oczy, na czym to wszystko polega, że to jest nieprawda, że moratorium będzie chronić przyrodę. Nie, przez moratorium to my tę przyrodę, te najcenniejsze okazy po prostu tracimy. Bo przyroda dzisiaj, jak każdy z nas, jak każda kobieta też wymaga pielęgnacji. Nie tak, jak kiedyś, tysiąc lat temu, kiedy nie używała żadnych kosmetyków, tylko też dba o to.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Pani poseł, bardzo proszę o kończenie wypowiedzi, bo już 3 minuty minęły.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Drogi państwo, pozwoliłam sobie, bo wiadomo, że jestem wielką zwolenniczką gospodarki leśnej. Natomiast pan tutaj mówił o zarządzaniu, panie ministrze. Ja piastowałam bardzo wiele funkcji, może najwięcej tutaj na sali i one były różne, ale zawsze słuchałam ludzi i słuchałam

fachowców i dzięki temu nigdy nie poległam. Panu też życzę, żeby pan nie poległ, ale to jest możliwe wtedy, jeżeli pan porozmawia z tymi leśnikami, tymi ludźmi i będzie chciał dobra dla Polski, dobra dla ludzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję. Króciutko pani Aleksandra Wiktor.

Reprezentantka Fundacji Greenpeace Polska Aleksandra Wiktor:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Ja chciałam tylko bardzo króciutko tutaj do pani poseł. Pani poseł przed chwilą powiedziała, że słucha wszystkich. Nie, nie słucha pani wszystkich. Przed chwilą pani zdewaluowała osoby młodsze. Jesteśmy w Sejmie. Sejm reprezentuje wszystkie Polki i wszystkich Polaków i osoby młodsze, które nie zjadły zębów na kilkudziesięciu latach pracy w polityce, też mają prawo wypowiedzieć swoje zdanie. Chciałabym, żeby posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej szanowali wszystkich: nie tylko starszych, nie tylko w średnim wieku, ale też młodszych.

Posel Maria Kurowska (PiS):

Proszę pani, czy pani zauważyła tu brak szacunku?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Pani poseł. Bardzo proszę...

Posel Maria Kurowska (PiS):

Ja tylko słuchałam pani i dowodem na to jest to, że się pani do tego ustosunkowała.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Pani poseł. Bardzo proszę o niezabieranie głosu...

Posel Maria Kurowska (PiS):

Przepraszam, ale nie mogę zostawić jakiś zarzutów wobec posła...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Ja bym pani oddała głos za chwilę. Bardzo dziękuję za zabranie głosu. Proszę w tej chwili pana posła Edwarda Siarkę. Bardzo proszę.

Posel Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście spotykamy się po raz kolejny, aby dyskutować o skutkach wprowadzonego moratorium. Problem polega na tym, że cały czas w pewnym sensie się powtarzamy i mówimy o tym, że moratorium zostało wprowadzone bez jakiegokolwiek podstawy prawnej. Nie ma prawnego uzasadnienia do wprowadzenia tego rodzaju rozwiązań.

Jeśli mówimy o gospodarce leśnej, to mówimy o ustawie o lasach i przede wszystkim o tym co jest rzeczą podstawową prowadzenia gospodarki leśnej, czyli o planach urządzenia lasu. Tymczasem moratorium wprowadziło gigantyczny chaos na wszystkich poziomach. I dzisiaj proszę się nie dziwić, że padają tutaj bardzo mocne głosy krytyczne i również coraz bardziej wzrasta troska o to, w jakim kierunku rzeczywiście zmierzamy, ponieważ co jakiś czas dowiadujemy się, że rodzą się kolejne pomysły, które nie mają żadnego uzasadnienia prawnego, są przeciw zrównoważonej gospodarce leśnej. Tworzymy kolejne rezerwy, nie mając żadnego pomysłu na temat tego, w jaki sposób tym wszystkim zarządzać. A ostatnio pojawiają się również pomysły na lasy społeczne – co by to nie znaczyło. Bo nie wiadomo, co to znaczy. Wokół miast mówimy o kolejnych 150 czy 200 tys. hektarów, które mają być wyłączone.

Do czego właściwie zmierzamy? Właściwie zmierzamy do katastrofy. Pan minister mówi, że moratorium nie ma wpływu na kondycję Lasów Państwowych. Otóż w dokumencie, który pan podpisał, sam pan przyznaje, że ma. Jeśli pan pisze: „Tym samym strata brutto ze sprzedaży w wyniku wprowadzenia moratorium wyniosła odpowiednio w RDLP Białystok – 18,6 mln zł i w RDLP Krosno – 4,3 mln zł” – zakładam, że są to kwoty bardzo poważnie zaniżone, ale mimo wszystko mówimy o stratach finansowych – to jest to poważna kwestia. Gdybym ja, jako minister, coś takiego podpisał w przeszłości, to myślę, że dzisiaj byłbym w prokuraturze. Mówię to w sposób otwarty.

Tymczasem moratorium pogłębia bardzo mocno problemy Lasów Państwowych, dzisiaj w ogóle kondycji lasów. Tym bardziej, że pan minister sam przyznaje, że mamy problem rozpadających się drzewostanów. Tak, rzeczywiście to jest prawda. Mamy wielki problem starzejących się lasów – 16%.

Właściwie jest wielkie wyzwanie przed leśnikami, w jaki sposób tę strukturę lasu utrzymać, żeby to – jak tutaj mówimy o dzieciach, o młodzieży – w lesie prowadzić. Bo żeby mieć stare drzewa musimy mieć młode. Jeśli to będzie się w takim procesie działo, jak teraz, bez kontroli i bez refleksji, to naprawdę kolejne pokolenia będą w trudnej sytuacji.

Proszę państwa, w RDLP Białystok...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie pośle, 3 minuty minęły. Bardzo proszę o zmierzanie do końca.

Poseł Edward Siarka (PiS):

...na kolejnej stronie mamy napisane, że łączna suma martwych drzew (tych stojących i leżących) to 16 183 tys. m³. Mówiliśmy przed chwilą o Puszczy Białowieskiej, połowa z tego to jest Puszcza Białowieska – 5 mln m³ (nadleśnictwa: Chojnice, Hajnówka, Browsk i Białowieża). Jeśli przeliczymy to przez cenę 277 zł w 2024 r. to mamy 4,5 mld zł.

Pan dyrektor z Krosna podał te dane trochę inaczej, ale też bardzo ciekawie pod względem przyrodniczym. Jeśli my dzisiaj na jednym hektarze mówimy, że mamy prawie 30% drzewa martwego, to coś naprawdę dzieje się niedobrego. Tak należy na te dane od strony przyrodniczej popatrzeć. Naprawdę nie mówimy już tutaj tylko o zyskach. Mówimy o kwestiach przyrodniczych. Jeśli nam te lasy rzeczywiście padną, to będą to już nieodwracalne skutki dla przemysłu. Stracimy to drewno również jako magazyn węgla, a mówimy o kwestiach klimatycznych. Będą gigantyczne straty finansowe, ale również i te przyrodnicze. Cały czas na to zwracam uwagę, bo jesteście państwo na tym punkcie wrażliwi...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie pośle, bardzo dziękuję za zabranie głosu. Jeszcze mamy kolejnych mówców.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję pani z Niepołomic, bo bardzo dobrze przedstawiła kwestię ceny drzewa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję. Pani poseł Małgorzata Golińska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zacznę od docenienia pana ministra, bo po prawie 2 latach pełnienia tej funkcji chciałby pan rozpocząć dyskusję o tym, że polskie lasy są zagrożone w dobie zmian klimatu wielkopowierzchniowym zamieraniem. To cenny wniosek, o którym zresztą my mówiliśmy od samego początku. Pamiętam, że prawie pół roku funkcjonowania obecnego rządu zajęło państwu dojście do informacji, że nie 40 czy 60 mln zł Lasy Państwowe wydają na ochronę przyrody, a prawie 1 mld zł rocznie. Potem doszliście do wniosku, prawie chyba po roku rządów, że pozyskanie drewna wynika bardzo często z konieczności przebudowy drzewostanów a teraz po 1,5 roku czy prawie 2 latach dochodzicie do tego wniosku, że mamy problem z zamierającymi drzewostanami, ale jeszcze trzeba znaleźć na to dobrą receptę.

Dobłą receptą nie jest wyłączenie ich z użytkowania i zostawiania samym sobie, bo to jest dokładnie odwrotny kierunek niż ratowanie.

Druga kwestia. Próbowaliśmy pan uderzyć nierealizowaniem planów urzędzenia lasu w 2018 i w 2020 r. Zdaje się, że 2018 r. był akurat rokiem obejmującym ostatnie etapy likwidacji olbrzymich szkód wyrządzonych przez nawałnice w Borach Tucholskich w sierpniu 2017 r. i wtedy była rekordowa akcja pozyskania drewna pokłeskowego, a rok 2020 to był covidowy paraliż gospodarki. Naprawdę, w moim przekonaniu trzeba mieć w sobie jakiś olbrzymi gen autodestrukcji, żeby dwie największe katastrofy w historii Lasów Państwowych przyrównywać do skutków swoich osobistych decyzji.

Kolejna kwestia. Mówi pan, że dzisiaj w przemyśle się dobrze dzieje, że te skutki właściwie są nieodczuwalne, że tak samo dobrze dzieje się w Lasach Państwowych. Skoro jest tak dobrze, dlaczego leśnicy ze wszystkich pozostałych dyrekcji dostają polecenia, aby radykalnie ciąć koszty? Mają zakaz wszelkich zakupów, zakaz inwestycji. Mają nawet zakaz remontów, w tym zakaz remontów dróg, a sami leśnicy twierdzą, że i RDLP Krosno i RDLP Białystok są pod kreską ze względu na ograniczenia gospodarki leśnej, a utrzymują się jeszcze tylko dzięki innym regionalnym dyrekcjom, a nawet pomimo tych obostrzeń już w dyrekcji generalnej mówi się o tym, że bardzo ciężko będzie spiąć budżet w 2026 r.

Mówił pan również o deficytowych nadleśnictwach za naszych czasów w Regionalnej Dyrekcji w Białymstoku. Trudno, żeby nie było deficytowych nadleśnictw, takich jak Białowieża, Browsk czy Hajnówka, jeśli skutek skarg do wszelkich instytucji międzynarodowych wymuszono niejako zakaz pozyskania drewna na tamtym terenie. Nie można obciążać rządu, który akurat chciał z tym problemem coś zrobić, że instytucje międzynarodowe wymusiły takie a nie inne działania.

Również pan mówił o tak zwanych kryteriach ONOL wskazujących wam między innymi, jakie kryteria macie stosować do wyłączeń. Dla mnie to dziwne gremium decyzyjne niewpisane w żadne formalne prawo, ale narzucające całej Polsce bliżej nieokreślone kryteria i nieprzejmujące się kompletnie skutkami wdrożenia tego. To grono Ogólnopolskiej Narady o Lasach dzięki waszemu doborowi ludzi zdominowane zostało przez osoby przeciwnie prowadzeniu gospodarki leśnej, przeciwnie pozyskaniu drewna, a często wręcz wrogie Lasom Państwowym. Przepraszam bardzo, ale jeśli w tym gremium nie było leśników albo byli mocno zdominowani, to w jaki sposób miały być wypracowane kryteria racjonalne i odnoszące się również do skutków gospodarczych a nawet skutków przyrodniczych? Bo sam pan przyznaje, że...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Pani poseł, bardzo proszę o dokończenie wypowiedzi, bo już mamy ponad 3 minuty.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

...choć te kryteria i tak są pisane właściwie pod oczekiwania jednej grupy interesu, to nawet tych dętych kryteriów nie spełnia prawie 30% wyznaczonych przez was terenów objętych moratorium. W związku z tym, nawet MON, z tego co pan mówił, wskazuje wam, że wprowadziliście moratorium na terenach, które im ograniczają prowadzenie działań związanych z zapewnianiem bezpieczeństwa wszystkim obywatelom.

Pytam, w jaki sposób przeprowadziliście analizy od 13 grudnia 2023 r. do dnia ogłoszenia moratorium, czyli do 8 stycznia, skoro w tych waszych analizach – a twierdził pan, że zostały przeprowadzone gospodarcze, przyrodnicze i społeczne – nie wyszły wam nawet takie kwestie...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję pani poseł.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Już na sam koniec. Również pamiętam, jak wprowadzone było moratorium, mieliśmy Komisję tutaj i mówił pan, że to moratorium było szeroko konsultowane i również uzgadniane ze społecznościami lokalnymi w tych terenach, na których miało obowiązywać. Ja niedawno byłam na Podkarpaciu. Spotykałam się z przedstawicielami różnych samorządów...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Pani poseł. Bardzo dziękuję za zabranie głosu.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Pani przewodnicząca. Ja już kończę naprawdę, bo to jest głos społeczeństwa...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Już mamy ponad 5 minut wypowiedzi. Naprawdę, jeszcze mamy kilku mówców.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Jeszcze jedna rzecz, która się przewijała w każdej z gmin i powiatów, gdzie byłam. Ci ludzie pytali: za co nas obecny rząd tak bardzo nienawidzi, dlaczego nami tak bardzo gardzi, że robi wszystko, żeby nas zmusić do tego, żebyśmy wyjechali z miejsc, w których się urodziliśmy? To jest, myślę, jeden z ważniejszych skutków nieprzemyślanych decyzji tego ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos pani poseł Teresie Pamule i również proszę bardzo o dyscyplinę czasową.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ja cieszę się bardzo, że młodzi ludzie interesują się przyrodą, bo to przecież przyszłość do nich należy, ale muszą tę wiedzę swoją bardzo poszerzyć. Ja tak dla przykładu podam, moi drodzy, dane z województwa podkarpackiego. W 1944 r. powierzchnia lasów wynosiła 297 tys. hektarów, obecnie w 2024 r. mamy 494 tys. hektarów, czyli ta powierzchnia wzrosła prawie o 37%. Przyczyny były bardzo

różne, ale jesteście młodzi i doczytacie dlaczego akurat tak się stało. Chciałam również powiedzieć wam, że jeżeli chodzi o obszary Natura 2000 to na Podkarpaciu jest prawie 61% obszarów objętych Naturą 2000, a w ogóle chronionych obszarów jest 87% w województwie podkarpackim.

Chciałam zapytać pana ministra. Jakie są plany w stosunku do województwa podkarpackiego? Oczywiście udało wam się przynajmniej po części, że zakłady usług leśnych wykonały swoje zadania i wykonały swoje umowy, ale to tylko dzięki nam i chyba już czwartej czy piątej Komisji w ciągu półtora roku, bo – jak tutaj stwierdzono – zostało to wprowadzone i był to wielki szok dla nas wszystkich, a przede wszystkim dla tych ludzi, którzy się dowiedzieli z dnia na dzień, że zostali pozbawieni pracy i nikt im tego zdrowia, już nie zwróci, szanowny panie ministrze, bo to moratorium naprawdę przetrąciło niektóre rodziny całkowicie i nie wiedzieli, co ze sobą zrobić. Taki to był szok dla tych osób, które dowiedziały się, że z dnia na dzień właściwie zostają pozbawione środków do życia.

Dziękuję, że udało się wypracować to, co się udało pracować, ale co na przyszłość? Chciałam zapytać. Ile dróg wybudujecie z Funduszu Leśnego na Podkarpaciu? Ile podatków zapłacą teraz nadleśnictwa do gmin w ramach podatku leśnego? Jakie były dochody z podatku leśnego z Podkarpacia? Bo na przykład za 2023 r. do gmin wpłynęło prawie 17 mln zł z podatków leśnych. Jakie podatki zostały wpłacone do samorządów gminnych województwa podkarpackiego? Bardzo bym prosiła o taką analizę.

Jeszcze chciałam zapytać o taką rzecz, dotyczącą zakładów usług leśnych. Czy faktycznie te umowy były zmieniane, czy nie były zmieniane? Czy były aneksowane? W jaki sposób państwo rozmawialiście z zakładami usług leśnych, że udało się jednak tak, jak mówią państwa dane, w 100% wykonać te umowy?

Też chciałam zapytać, co na przyszłość i jakie...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Pani poseł, bardzo proszę kończyć.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

...są plany ministerstwa, jeżeli chodzi o moratorium z 8 stycznia? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Piontkowski prosił o krótką wypowiedź.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Dwa krótkie pytania. Proszę o odpowiedzi na piśmie. Wypowiedź pana z Nadleśnictwa Płaska pokazuje szerszy kontekst. Proszę o odpowiedź, ile nadleśnictw w RDLP Białystok ma problem z podpisaniem nowego PUL bądź aneksu do PUL? Z tego, co słyszę i to leśnicy mówili, jest tam ogromny problem i nie wiedzą, co dalej robić. To także dotyczy potem ZUL oczywiście.

Druga sprawa. W materiale pojawia się koncepcja tak zwanych „nadleśnictw puszczańskich”. Proszę o odpowiedź na piśmie, co to jest za nowy twór? Na jakiej podstawie ma być on wprowadzany? Była tam jednozdaniowa informacja, że ma być na terenach objętych moratorium. Na jakim etapie ten nowy twór już jest? Kto go ma zamiar wprowadzać? Gdzie one będą konkretnie? Kiedy chcecie je wprowadzić? Tu proszę o szerszą wypowiedź, bo to jest kolejne ograniczenie, które wychodzi poza normy ustawowe.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Doszliśmy, myślę, do podsumowania naszego spotkania i obrad Komisji. Chciałabym teraz, żeby zabrał głos ktoś, kto będzie mówił w imieniu Lasów Państwowych, bo padły też pytania stricte do państwa, a później bym poprosiła pana ministra o odpowiedź również na zadane tu pytania. Na sam koniec wypowie się wnioskodawca pan poseł Sałek, który już tu obiecuje, że się będzie trzymał dyscypliny czasowej.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Jak zwykle nie dajecie mi mówić...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Proszę nie narzekać panie pośle, jest równouprawnienie, tak że...

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Szczególnie w prezydium Komisji jest równouprawnienie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę przedstawiciela Lasów Państwowych o zabranie głosu. Nie wiem, czy pan dyrektor Fijas zabierze głos, czy poszczególni dyrektorzy z Białegostoku i Podkarpacia. Państwu zostawiam decyzję.

Zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych do spraw zrównoważonej gospodarki leśnej Jerzy Fijas:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, w trakcie dzisiejszego posiedzenia padło wiele pytań, wiele uwag. Część odpowiedzi na pewno znajdziecie państwo w tych materiałach, które zostały przesłane z ministerstwa i są w państwa rękach. Oczywiście na te pytania, które tutaj padły, szczególnie w tej końcowej części, również jeżeli jest takie zainteresowanie, też przygotujemy stosowne materiały, szczególnie dotyczące właśnie inicjatywy Nadleśnictw Puszczańskich.

Jeśli chodzi o szczegółowe dane dotyczące sytuacji ogólnej na terenie Białegostoku i Krosna, to w bardzo krótkie słowach, bo tutaj już wiele informacji padło i nie chcielibyśmy się powtarzać. Myślę, że materiał został dosyć szczegółowo przedyskutowany, więc może po jednym czy po dwa zdania. Jeżeli chodzi o Krosno, poproszę pana dyrektora Pigana.

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Marian Pigan:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję za udzielenie głosu i za przede wszystkim podjęcie tego tematu i dyskusję wokół szeregu wątków, które państwo poruszyliście. Myślę, że ta dyskusja dotycząca lasów na Podkarpaciu – i nie tylko, bo dotyczy też kolegi z Podlasia – wynika z jednej zasadniczej wspólnej cechy, takiego mianownika, że to są lasy bardzo cenne, wartościowe.

Druga rzecz, to leśnictwo na tym terenie jest wiodącą gałęzią gospodarki. Gdyby alternatywnie istniały inne gałęzie gospodarki dobrze rozwinięte, to prawdopodobnie tej dyskusji by nie było, bo tak mówiąc wprost byłby problem, żeby w ogóle pozyskać ludzi do pracy w lesie. Oni pracowaliby w zupełnie w innych branżach. Muszę jeszcze powiedzieć, że w kierowaniu regionalną dyrekcją – na co zresztą też uczulam nadleśniczych – na nas ciąży potężny ciężar w wymiarze społecznym, bo każda nasza decyzja związana z kierowaniem regionalną dyrekcją czy nadleśnictwami ma wymiar społeczny. Trudno jest oddzielić społeczeństwo od tego, że ono od wielu lat związane było z tymi terenami. Ma to wymiar gospodarczy, bo wpływa na pewne rozwiązania dotyczące funkcjonowania zakładów usług leśnych, przemysłu drzewnego, czy też w ogóle samorządów też, bo te relacje na Podkarpaciu: leśnicy – samorządy, one są bardzo mocno rozwinięte. Właściwie to jesteśmy takimi naturalnymi partnerami: jest przyroda, trochę infrastruktury, są leśnicy, samorządy, mieszkańcy, oczywiście ZUL i przemysł drzewny.

Czuję też taką odpowiedzialność, bo zdaję sobie sprawę, że ten proces pielęgnacji lasu, jeżeli mówimy o takiej fazie młodocianej średniej, można poprawić. Tu można jeszcze raz wejść, można zabiegami skorygować, zabieg może się udać, nie udać, może przyroda go skorygowała. Natomiast, jak dochodzimy do fazy użytkowania tego lasu, czyli pobierania tego produktu, my dzisiaj mówimy właśnie o drewnie, to jest tak, że to jest zabieg jednorazowy. Tutaj nie da się wrócić do tych rzeczy pewnych, a jeżeli są lasy cenne, to może warto się zastanowić, żeby ten proces o podjęcie ewentualnie użytkowania tego lasu, pozyskania drewna, był mocno przemyślany. Są to lasy niezwykle cenne i myślę, że też średni wiek tych drzewostanów, tych lasów sięgający w wielu przypadkach powyżej 70-80 lat, to z jednej strony jest dla nas żółte albo może nawet już czerwone światło, że uwaga na stabilność tych drzewostanów i to nie dotyczy hektara, dwóch, tylko powierzchni kilkudziesięciu tysięcy hektarów.

Z drugiej strony mamy świadomość, że wymagania społeczne też się zmieniają. Kryteria prowadzenia gospodarki zrównoważonej leśnej też się zmieniają. Rozmawiałem w tej sprawie z nadleśniczymi i my się podejmujemy tego wyzwania, żeby znaleźć konsensus, czyli rozmawiać ze stroną społeczną, nawet czasem jak padają w naszym kierunku trudne do przyjęcia określenia, że się nie znamy itd., to traktujemy to jako głos w dyskusji i będziemy szukać takich rozwiązań, które będą konsensusem. Na pewnych powierzchniach będą na pewno dominowały funkcje produkcyjne i tam będziemy właśnie dostarczać, pozyskiwać to drewno po to, żeby realizować misję. Bo pani tutaj ładnie wspomniała, że Lasy mają misję. Tak, to prawda. My tę misję będziemy realizować. Ma być trwałość, ma być leśnictwo, ma być przyroda, mają być cenne fragmenty, tylko niestety do tego potrzebne są środki. I albo te środki będziemy mieli własne, albo ktoś do tego

po prostu dopłaci. I byłoby źle jakbyśmy jako firma państwowa Lasy Państwowe wyciągali rękę do budżetu, do państwa, gdzie są ogromne potrzeby na to wszystko.

Będziemy tego szukać, mimo trudnej sytuacji w RDOŚ, bo ja mam świadomość tego. Jestem po spotkaniach z przemysłem drzewnym, z zakładami usług leśnych, takich bezpośrednich, gdzie można było wysłuchać osób, które mają szereg pretensji, ale też spotykamy się z organizacjami ekologicznymi, które też przedstawiają swoje bardzo ciekawe racje. To odbywa się w takiej spokojnej dyskusji, bo muszę państwo wiedzieć, że zwracają uwagę na pewne rzeczy i to jest bardzo merytoryczna dobra dyskusja, która dotyczy konkretnych lokalizacji, konkretnych oczekiwań. My mówimy: tu się możemy zgodzić, tu się nie możemy zgodzić.

Pojawił się pan z inicjatywy Dzikie Karpaty i mówił o szlakach, drogach itd. Wzięliśmy to pod uwagę. Pracuje specjalny zespół. Analizujemy czy to zagęszczenie szlaków zrywkowych jest potrzebne, czy może nie, ale wiemy, że jak rozrzucimy mniej tych szlaków zrywkowych, to ktoś za to musi zapłacić. Czyli zakłady usług leśnych muszą ponieść większe koszty, my im musimy więcej zapłacić. W ostateczności to nas będzie więcej kosztowało i na pewno wpłynie to na finanse. Ale pytanie – czy przyroda czasem nie zasługuje w pewnych obszarach, żeby do niej dołożyć, dopłacić? Myślę, że tak. Jak to jest coś cennego, to jest ważne.

Najważniejsza rzecz jest taka, że udaje nam się rozmawiać, nawiązać ten dialog. Ja tutaj nie wchodzę w politykę taką dużą, ale chciałem państwu też i podziękować: panu ministrowi, czy pracownikom ministerstwa. Myśmy zgłosili kilka takich propozycji dotyczących weryfikacji powierzchni moratorium. Na przykład w Birczy została zdjęta strefa niebieska, uwolniliśmy 4 tys. hektarów, rozrzuciliśmy na całej dyrekcji po kilkanaście hektarów przy połączeniu jeszcze ze starolasami, i dzięki temu ZUL-e otrzymały front pracy. Myśmy ten etap do dzisiaj – jako dyrekcja powiem tak – nawet nieźle przeszli. Nie było też tragedii żadnej w ZUL-ach, bo one dostały prace zamienne itd.

Natomiast na pewno wspólnie: leśnicy, przemysł drzewny, ZUL-e, organizacje ekologiczne i regionalna dyrekcja ochrona środowiska, musimy się zastanowić, żeby rozsądnie podejść do weryfikacji „shadow list” rezerwatowych: gdzie te rezerwaty mają być, jaką rolę mają pełnić, czy rzeczywiście to są najcenniejsze obiekty? To jest po to, żeby później samemu stanąć przed lustrem i powiedzieć: to dobrze wykonana robota. Chodzi o przemysł drzewny i lokalną społeczność. Bo nie chciałbym tak i myśle, że każdy leśnik nie chciałby, żeby spadł na niego taki ciężar, że ludzie będą się wyprowadzali z tych terenów dlatego, że nie znajdą tam pracy. To też nie byłoby do końca w porządku.

Dlatego myślę, że w tej cennych przyrodniczo rejonach ochrona przyrody również powinna istnieć, tylko w formie, w takim modelu wypracowanym. Tak, jak udało nam się to wypracować w zespole w Birczy. Mamy tam następne 8 tys. hektarów, gdzie też zastanawiamy się, jak w ogóle podejść do tego tematu. Muszę państwu powiedzieć, że myśmy dlatego tak elastycznie podeszli, bo mieliśmy ważne plany urządzenia lasu. Czyli mieliśmy możliwość elastycznego naboru tych powierzchni i tu muszę państwa uspokoić. Nie było żadnej dobrowolnej jakiejś powiedzmy rabunkowej gospodarki, tylko szliśmy na te powierzchnie, które były ujęte w planach urządzenia lasu.

Teraz mamy dwa nadleśnictwa: Stuposiany i Lutowiska, które są w trakcie procedowania planów urządzenia lasu. Właściwe prace mamy ukończone, za chwilę ten wniosek podpiszę i wyślę – myślę, że na początku sierpnia – do podpisu pana ministra. Ten plan wydaje nam się, że jest bardzo dużym konsensusem. Pani mówiła, że za mało 10%? Ale chcę państwu powiedzieć, że w planie urządzenia lasu też pojawiały się nowe tematy. Pojawił się teraz temat niedźwiedzi itd. I na pewno ten plan urządzenia lasu, który zatwierdzi pan minister, będzie musiał być rozsądnie stosowany w życiu, z taką dużą elastycznością.

Dużym problemem jest pokrycie finansowe. To jest trudna dyrekcja. Zwykle te dopłaty wynosiły około 40, 50, 60 mln zł z funduszu leśnego. Muszę państwu powiedzieć, że robimy też rachunek wewnętrzny ekonomiczny. Analizujemy strukturę kosztów z ostatnich 10 lat, żeby nie generować dodatkowych kosztów stałych, które będą wpływały na następne 10 lat. Oczywiście jeśli chodzi o koszty zmienne jest to sinusoida, o czym państwo mówiliście: będą przychody, będzie koniunktura – te prace zrealizujemy, nie będzie – będziemy się mogli wycofać. Trudno byłoby się wycofać z amortyzacji na przykład. Jest to koszt stały, albo z zatrudnienia. Oczywiście, żeby nie było przerostu zatrudnienia, ale z drugiej strony, żeby ludzie mogli normalnie pracować i o godzinie 15.00, 16.00 kończyć pracę i zająć się życiem prywatnym, osobistym, bo takie jest oczekiwanie nie tylko osób pracujących w miastach, ale w nadleśnictwach również.

Tak, że muszę państwu powiedzieć, że sytuacja jest stabilna, pozytywna, rozwojowa. Pracujemy, rozmawiamy i myślę, że w przypadku Krosna uda nam się. Takie jest moje marzenie, żeby tych nadleśnictw deficytowych było 10 może 12 na 26, ale w perspektywie kilku lat, żeby to się nie odbyło kosztem jakieś grupy czy zakładów usług leśnych, czy też w sposób nieprzemysłany leśników itd. Są naturalne odejścia, emerytury, coś można połączyć, trochę mniejsza intensywność. Szukamy tych rozwiązań. Jestem dobrej myśli. Dziękuję bardzo. Przepraszam za przedłużenie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję panie dyrektorze za ten głos z Podkarpacia, który nas myśli, że wszystkich uspokoił, bo rozmawiamy tak, jakby się świat kończył, w lesie wszystko się waliło, a tak naprawdę sytuacja jest, jak słyszymy, pod kontrolą. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu. Przepraszam, jeszcze pan dyrektor z Podlasia.

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku Tadeusz Wilczyński:

Szanowni państwo, postaram się krócej niż pan dyrektor Pigan. Co do zasady, szanowni państwo, tutaj troszeczkę łączymy rzeczy generalne z problemami indywidualnymi. Tak naprawdę te 16 nadleśnictw objętych moratorium na terenie regionalnej dyrekcji w Białymstoku powinniśmy traktować inaczej, bo to jest odrębny przypadek. I tutaj przytoczony przypadek Nadleśnictwa Płaska jest szczególny ze względu na lesistość i na ilość powierzchni objętych moratorium. To jest tak troszeczkę jak z tym współczynnikiem udziału kosztu w przychodach. Porównywanie liczby 10 do 12 rok do roku, tak naprawdę nie daje nam żadnej informacji, jeśli nie popatrzymy z czego to wynika. Możliwość prowadzenia gospodarki leśnej i potem efekt finansowy, który tutaj był wielokrotnie przytaczany, wynika z tego, z jaką strukturą cięć w danym roku mamy do czynienia, z jaką strukturą gatunkową mamy do czynienia i to ona powoduje określony zakaz wykonywania prac, ale też potem daje możliwość np. uzyskania aneksu lub nie uzyskania. W przypadku Płaska nie było możliwości uzyskania aneksu do planu urządzenia lasu ze względu na to, że jest w dziesiątym roku. Ta skala rzeczywiście Nadleśnictwa Płaska dotknęła szczególnie bez względu na to, jakie działania byśmy podejmowali, bo nasze działania w tym momencie były ograniczone.

W pozostałych 15 nadleśnictwach spektrum działań było dużo szersze i tamte problemy staraliśmy się w jak największym stopniu niwelować, właśnie ze względu na ten dialog społeczny, na uwzględnienie działań związanych z ochroną przyrody, jak i ten wymiar gospodarczy bardzo istotny dla regionu, jak i dla nadleśnictw w zarządzie regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych.

W ramach tego dialogu wypracowaliśmy już nowe projekty planów urządzenia lasów, bo Augustów i Płaska są na etapie przygotowania planów urządzenia lasu. Tutaj niestety musieliśmy się jeszcze odnieść do opinii regionalnej dyrekcji ochrony środowiska wskazującej na konieczność uwzględnienia inwentaryzacji dotyczącej awifauny, gatunków ssaków i przedmiotu ochrony wynikającego z obszaru Natura 2000. Stąd ten proces troszeczkę się wydłużył, ale w zasadzie jesteśmy już na końcu tego procesu i myślę, że tutaj już nie ma żadnych przesłanek, żeby zakładać, że potrwa to długo.

Najważniejsze, co chciałem powiedzieć to, że tak naprawdę bez względu na to czy to jest tryb moraryjny, czy inny, to ta ochrona przyrody i tak jest w lasach prowadzona. Troszeczkę inaczej tylko te działania czasami nazywamy i tutaj to mityczne martwe drewno przytaczane bez względu na to jakich nadleśnictw dotyczy, czy są to nadleśnictwa moraryjne czy nie, to w ramach gospodarki leśnej ono jest pozostawiane. Bardzo bym prosił szanownych państwa, żeby nie patrzeć na kwestię pozostawionego martwego drewna jako straty, bo to jest czasami zysk ekonomiczny, bo pozyskanie tego drewna kosztuje więcej niż jego wartość, a bezwzględnie jest to również zysk przyrodniczy dla tego terenu. Oczywiście w najbliższym okresie rzeczą istotną stanie się konieczność przebudowy i innego spojrzenia, jeśli chodzi o drzewostany zagrożone zamieraniem. Oczywiście skala tego będzie bardzo różna w najbliższym czasie. Dlatego też dzięki współpracy z dyrekcją generalną, ministerstwem i panem profesorem Sochą z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie robiliśmy konferencję podkreślając ten problem, bo to jest rzeczywiście coś, co realizując zadania gospodarki leśnej, również te z zakresu ochrony przyrody, w najbliższym czasie stanie się bardzo istotne. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo. Oczywiście w trakcie tej kilkugodzinnej Komisji pojawiają się różne komunikaty w przestrzeni medialnej. Dobrze, żebyście państwo też wiedzieli w jakiej rzeczywistości teraz funkcjonujemy. Nie wiem, czy kiedykolwiek da się to pogodzić. Mówię to z taką pełną odpowiedzialnością. Myślę, że póki nie będzie jakiejś woli jednak, próby jakiegoś porozumienia i takiego dogadania się, to będzie ciągła walka. Chciałem też zdementować. Otóż, my nie wycofuujemy się z moratorium, tylko wprowadzamy korektę na obszarach nie wyłączeń, tylko tam, gdzie były ograniczenia. Zobaczcie państwo, jaka to jest cała narracja. Te obszary, te 49% to były obszary modyfikacji, a nie wyłączeń. Mamy kryteria Ogólnopolskiej Narady o Lasach, które są głównym dokumentem wiążącym dotyczącym tego, jak chcemy te obszary chronić. Te modyfikacje wynikają wprost z tych kryteriów przyrodniczych, które zostały nałożone na tę dokumentację. Tak jak powiedziałem, pochylił się do poziomu każdego nadleśnictwa. Tutaj rozmawialiśmy w sprawie Nadleśnictwa Płaska, ja też o tym powiedziałem wcześniej, o sprawach dotyczących tych korekt, na których tam pracowaliśmy. To nie jest prawda, że ten PUL jest u mnie, czy u nas ministerstwie. Nie wiem, skąd pan ma takie informacje, że ja go mam podpisać. Ja go nie mam fizycznie, więc nie mogę podpisać, bo muszę go najpierw dostać. Ja często słyszę takie komunikaty, że zalegają jakieś plany urządzania lasu u nas. U nas nic nie zalega. Mogę pana zapewnić, że nic nie zalega. Jak tylko ten plan przyjdzie, to ja go oczywiście podpiszę.

Szanowni państwo, tych pytań było mnóstwo dotyczących tutaj różnych perspektyw. Tak jak powiedziałem, w Nadleśnictwie Płaska PUL musi trafić. Te korekty, o których dzisiaj rozmawialiśmy, prosiłbym...no, nie możemy stosować takich zero-jedynkowych komunikatów w tej sytuacji, bo oczywiście, że ten problem jest bardzo skomplikowany. Natomiast, jak powiedziałem, wyjaśniliśmy w tej prezentacji dokładnie krok po kroku liczby, o co chodzi, jaki jest w tym sens.

Pani minister Golińska pytała tutaj o to, czy chcemy zaczynać jakąś dyskusję. My nie chcemy zaczynać, tylko my już zaczęliśmy i o tym rozmawiamy. Ta dyskusja już trwa. Jest plan przygotowania całego Narodowego Programu Leśnego. To jest temat, który dzieje się od wielu miesięcy w tym obszarze. Oczywiście powinniśmy o tym rozmawiać.

Zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł Siarka, bo to jest kluczowe. My powinniśmy rozmawiać o tym, o czym pan mówił. Ja o tym też powiedziałem wcześniej. Nie o moratorium, nie o indywidualnych sympatiach albo antypatiach do tej czy innej osoby, tylko o faktycznych wyzwaniach, które stoją przed decydentami. Nieważne z jakiej strony te wyzwania będą. Ja wiem, że państwo też chcieliście o tym powiedzieć, tylko tutaj jest bardzo dużo takich niebezpiecznych zabiegów. Jeśli teraz zestawiamy wszystko w jednym momencie do jednego worka, to możemy odnieść wrażenie, że tak naprawdę martwe drewno w lesie pojawiło się po moratorium w 2024 r., co jest oczywistą nieprawdą. To jest jakiś proces, który dzieje się przez ileś lat. Tutaj leśnicy fachowcy wypowiadali się w tej sprawie i mówią o tym przyrodnicy, że część tego drewna jest potrzebna, ma ważną, istotną rolę – nie wszędzie, ale nie będziemy o tym dyskutować, bo to jest dłuższa dyskusja...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Przepraszam, muszę przerwać panie ministrze, ponieważ przed drzwiami mamy już następną Komisję, bardzo dużo gości i proszę o zakończenie. Pan poseł Sałek obiecał, że będzie mówił 30 sekund.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Nie, nie, nie. Było 3 minuty, potem 1 minuta a teraz 30 sekund?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Ja już kończę, tylko ostatnie zdanie. Szanowni Państwo, chciałem odpowiedzieć na wszystkie pytania, ale pewnie na wszystkie nie będzie mi dane. I chyba tyle, bo musiałbym tu głębiej wejść w kilka rzeczy, które się pojawiły w trakcie dyskusji à propos kryteriów. Staraliśmy się to pokazać na tej prezentacji. Myślę, że też wystarczająco omówiono plany wobec województwa podkarpackiego – to pan dyrektor tutaj wyjaśnił, myślę, że bardzo szczegółowo. Bardzo dziękuję za to wyjaśnienie.

Nadleśnictwa puszczańskie, to nie jest do mnie pytanie. Mam nadzieję, że tutaj te rzeczy, które państwu pokazałem, przynajmniej w tej części merytorycznej są tym, czego państwo szukaliście, oczekiwaliście. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Sałek na zakończenie.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Już na zakończenie, bo jak zwykle nie ma czasu. Panie ministrze, pan twierdzi, że nie ma problemu z moratorium. Ja uważam, że problem jest.

Druga sprawa. Powinniśmy się trzymać PUL-i, a PUL-i się państwo nie trzymacie. Łamiecie te PUL-e nagminnie, zmieniacie, stwierdzacie, że za dużo, za mało z poziomu ministerstwa. To się tak łatwo mówi.

Przechodzę do kolejnej rzeczy. Pan nie płaci ze swoich pieniędzy. To Lasy płacą za to wszystko. Więc jak pan nie płaci ze swoich pieniędzy, to pan w ogóle nie ma z tym problemu, bo to z państwowego się płaci.

Kolejna sprawa. Przypominam, że od ja od lutego czekam na odpowiedź na interpelację. Nie dostałem odpowiedzi na swoją interpelację. Napisałem teraz zapytanie i pan ma czas do 28 lipca, żeby mi odpowiedzieć na te pytania z lutego. Tam są bardzo precyzyjne informacje, pytania dotyczące tego, ile Lasy poniosły strat z tytułu moratorium, bo poniosły. To martwe drewno, o którym pan przed chwilą powiedział, to jest inne martwe drewno związane z tym, co jest ogólnie w zasadzie w hodowli lasu. Ja mówię o drewnie martwym, które zostało z tytułu moratorium w lesie. O tym drewnie mówię. To jest zupełnie inne martwe drewno.

Masowe spalanie drewna w energetyce. Tyle razy o tym rozmawialiśmy. Nie ma tego. Przepis unijny z dyrektywy OZE zabrania tego. Jest to wszystko opisane. Moim zdaniem nie ma takiej sytuacji, że pełne wartościowe drewno dzisiaj jest spalane w dużej energetyce. To jest po prostu niemożliwe, a pan o tym opowiada.

Wprowadziliście bałagan w uporządkowaną strukturę Lasów Państwowych. Z tego tytułu też są dzisiaj bardzo poważne kłopoty.

Jeszcze jedno pytanie. Tutaj padło nie oskarżenie, ale taka informacja, że na te dwa zakłady usług leśnych w RDLP Białystok zostało złożone doniesienie do prokuratury. Identyczna, podobna sytuacja z tytułu złożenia tego doniesienia do prokuratury jest w 80% ZUL w całym kraju. Mam pytanie. Ile doniesień do prokuratury pan złożył na te 80% zakładów usług leśnych w skali całego kraju? Przecież ci ludzie zostali zgłoszeni do prokuratury tylko dlatego, że zrobili protest drzewny. To jest powód tego, że wy ich daliście do prokuratury. Powinien pan prawie całą Polskę dać do prokuratury z tytułu tego...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Panie pośle, proszę zmierzać do zakończenia swojej wypowiedzi.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dobrze. Jak zwykle muszę skończyć, bo państwo nie dadzą mi dokończyć. Dziękuję uprzejmie. Darz Bór!

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji. Wyczerpaliśmy temat.